VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 53)
z dnia 15 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 53)

15 grudnia 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Andrzeja Kanthaka,

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kanthak** kandydat na stanowisko ambasadora RP, dr h.c. **Jan Malicki** dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, **Mikołaj Falkowski** prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, **Agnieszka Romaszewska-Guzy** dyrektor Telewizji Biełsat wraz ze współpracownikami, **Natalia Radzina** redaktor naczelna Portalu Karta'97, **Bartosz Piechowicz** kierownik programowy Fundacji Solidarności Międzynarodowej, **Maria Żeszko** honorowa prezes Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", **Andrzej Poczobut** i **Marek Zaniewski** ze Związku Polaków na Białorusi, **Aleś Zarembiuk** przewodniczący Fundacji Białoruski Dom.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Trwa jeszcze opłatek sejmowy, więc posłowie powoli się gromadzą, ale mamy już kworum, możemy rozpocząć. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam gości. Witam pana ministra Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i jego współpracowników. Witam kandydata na ambasadora pana Andrzeja Kanthaka.

Doręczony porządek obrad obejmuje trzy punkty. Pierwszy – zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP, pana Andrzeja Kanthaka, drugi – informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi, trzeci – sprawy bieżące.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Przypominam, że opiniowanie kandydatów na ambasadorów przez Komisję Spraw Zagranicznych nie wynika z przepisów prawa, lecz – z tradycji. Zgodnie z tradycją, posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji. Dostępna jest również transmisja z naszego posiedzenia.

Przystępujemy do wysłuchania pana Andrzeja Kanthaka, kandydata na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Południowej Afryki, w Republice Botswany, w Republice Namibii, w Republice Mozambiku, w Republice Zimbabwe, w Republice Zambii, w Republice Malawi, w Królestwie Lesotho, w Królestwie Suazi – imponująca lista dla pana kandydata, będzie co robić.

Stąd niezwłocznie proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie kandydatury pana Andrzeja Kanthaka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam wielką przyjemność zaprezentować państwu kandydaturę pana Andrzeja Kanthaka na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w wymienionych przez pana przewodniczącego republikach.

Pan Andrzej Kanthak urodził się 30 listopada 1953 r. w Wąbrzeźnie. Posiada wykształcenie wyższe, jest magistrem inżynierii środowiska, absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego znanej uczelni – Politechniki Poznańskiej.

Początki jego kariery zawodowej związane były z przemysłem stoczniowym. Pracował na kierowniczych stanowiskach w bezpośredniej produkcji i projektowaniu, ale również jako instruktor prowadził rocznie szkolenie praktyczne i teoretyczne dla grupy inżynierów budowy okrętów z Libii i ze stoczni Lagos w Nigerii. Od 1991 r. do chwili obecnej pełni funkcję Prezesa Zarządu firmy doradczej ABC Consulting Sp. z o.o. Kieruje całością spraw spółki, którą założył i której poświęcił dwadzieścia pięć lat swojej kariery zawodowej. Sprawował w tym czasie nadzór merytoryczny nad realizacją kilkuset projektów doradczych z zakresu doradztwa finansowego, głównie prywatyzacji, fuzji, przejęć, pozyskiwania kapitału, tworzenia programów strategicznych oraz publikacji emisji papierów wartościowych. W 1995 r. doprowadził do objęcia przez ABC Consulting udziałów w spółce utworzonej przez Bank Yamaichi Securities (wówczas jeden z tzw. czwórki banków inwestycyjnych Japonii) oraz Regent Pacific z Hong Kongu, w celu zarządzania funduszami na wschodzących rynkach. Obecnie ABC Consulting posiada status autoryzowanego doradcy Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

Lista podmiotów, dla których z wybitnym profesjonalizmem nadzorował, kierował i bezpośrednio realizował kilkaset projektów biznesowych, jest bardzo długa. Obejmuje zarówno prace doradcze na rzecz Ministerstwa Skarbu Państwa, jak i samorządów oraz poszczególnych podmiotów komercyjnych polskich i zagranicznych. Profesjonalizm oraz wybitne zdolności w kontaktach interpersonalnych, zwłaszcza międzynarodowych, przyniosły kolejny znaczący krok w jego karierze zawodowej.

W latach 2006-2007 pan Andrzej Kanthak kierował Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Głównym zadaniem agencji było wspieranie rozwoju gospodarczego kraju poprzez działania zwiększające napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i kapitału do Rzeczpospolitej oraz promocja gospodarcza Polski w świecie.

W latach 2006-2007, czyli podczas jego kadencji na stanowisku prezesa zarządu PAIiIZ, napływ BIZ osiągnął najwyższą, jak do tej pory, wartość (odpowiednio 15 mld euro i 12,83 mld dolarów). Zrealizowane zostały wielkie inwestycje typu greenfield, m. in. przez koncerny Sharp pod Toruniem, Bridgestone w Stargardzie oraz Dell w Łodzi.

W tym czasie organizował i brał czynny udział w wielu misjach gospodarczych, konferencjach międzynarodowych i spotkaniach bilateralnych. W 2006 r. był członkiem rządowej delegacji do Waszyngtonu i towarzyszył premierowi RP Jarosławowi Kaczyńskiemu w spotkaniu z sekretarzem USA ds. energii i sekretarzem USA ds. handlu. Kierował polską delegacją na największe forum inwestycyjne świata, X Międzynarodowe Targi Inwestycji i Handlu w Xiamen w Chinach, gdzie wziął udział w spotkaniu z wicepremier Chin oraz w seminariach wskazując na korzyści wynikające z inwestowania w Polsce. Przewodniczył także misji gospodarczej do Japonii, podczas której podpisano umowę o współpracy z Mizuho Corporate Bank, drugim największym bankiem Japonii, oraz do Indii, gdzie w New Delhi wystąpił na forum Federation of Indian Chambers of Commerce and Industry i odbył rozmowę w wiceministrem gospodarki na temat perspektyw zwiększenia napływu inwestycji zagranicznych w obu krajach.

W 2007 r. na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych brał udział w delegacji Business Outreach Mission pod przewodnictwem ambasadora Victora Ashe, podczas której wystąpił na seminariach w Atlanta Chamber of Commerce w Atlancie i na Uniwersytecie Missouri w St. Louis, złożył też wizytę w zakładach lotniczych BOEING w St. Louis i Lockheed Martin w Marietta.

W swoim bogatym dorobku zawodowym pan Andrzej Kanthak ma także pełnienie obowiązków przewodniczącego lub członka rad nadzorczych w kilkunastu spółkach prawa handlowego. Zaprezentowany dorobek potwierdza jego umiejętności w realizacji projektów dotyczących wspierania rozwoju gospodarczego, nawiązywania bezpośrednich

kontaktów na różnych szczeblach w świecie gospodarki i polityki, w tym także – dla pozyskiwania partnerów biznesowych. Są to bezsprzeczne pożądane umiejętności dla promocji Polski i polskich interesów w Afryce Południowej.

Ważną rolę w bogatym życiu zawodowym pana Andrzeja Kanthaka stanowiły również długoletnie doświadczenie związane z działalnością dyplomatyczną. Pan Andrzej Kanthak w 1994 r. został powołany na pierwszego w Polsce konsula honorowego Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. W czasie 22-letniej działalności wykonywał na terenie swego kręgu konsularnego obowiązki związane z zapewnieniem opieki konsularnej, promocją handlu, inwestycji, rozwojem wzajemnej współpracy kulturalnej i naukowej oraz reprezentowaniem interesów brytyjskich wobec lokalnych władz i instytucji. Pomagał zorganizować i pełnił role gospodarza podczas oficjalnych wizyt w Trójmieście, m.in. księcia Andrzeja, księżniczki Anny, byłej premier Margaret Thatcher, wicepremiera Johna Prescotta oraz ministrów: transportu i spraw zagranicznych.

W latach 2000-2010 pełnił funkcję prezydenta Stowarzyszenia Konsulów Honorowych w Polsce, 1995-1998 był dyrektorem British Chamber of Commerce w Gdańsku. Działalności biznesowej oraz konsularnej od wielu lat towarzyszy zaangażowanie w prace społeczne na rzecz rozwoju kultury, sztuki i nauki. Od powstania w roku 1991 był członkiem Rady a od ubiegłego roku jest prezesem zarządu Fundacji Teatrum Gedanense, którego honorowym patronem jest JKW Książę Walii. Fundacja ta odbudowała teatr elżbietański, gdzie od wielu lat organizuje coroczny słynny Festiwal Szekspirowski w Gdańsku. Pan Andrzej Kanthak zasiada także w Radzie Fundacji Terytoria Książki.

Pan Andrzej Kanthak biegle włada językiem angielskim a w stopniu podstawowym również językiem niemieckim i rosyjskim. Jest żonaty i ma syna.

Biorąc pod uwagę jego przygotowanie zawodowe, przebieg dotychczasowej kariery oraz cechy kandydata, pragnę z całym przekonaniem zarekomendować państwu kandydaturę pana Andrzeja Kanthaka na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Południowej Afryki oraz w krajach dodatkowej akredytacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację.

Bardzo proszę kandydata o przedstawienie założeń swojej misji w Afryce, bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Kanthak:

Dziękuję bardzo.

Na początku chciałbym przeprosić za chwilową niedyspozycję głosową. Nie wiem czy to dzisiejszy smog spowodował, czy jakaś inna alergia, ale mam zapalenie strun głosowych. Będę starał się, żeby to było jak najmniej dla państwa uciążliwe.

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, Republika Południowej Afryki jest jednym z dziewięciu państw należących do jurysdykcji Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pretorii. Jest jednocześnie jednym z najbogatszych i najlepiej rozwiniętych państw na kontynencie afrykańskim. Obecnie Republika Południowej Afryki przechodzi okres silnych turbulencji politycznych. Dominująca na scenie politycznej, od czasu upadku apartheidu, partia Afrykański Kongres Narodowy (ANC) stopniowo traci poparcie na rzecz głównej partii opozycyjnej – Sojuszu Demokratycznego (DA). Jednocześnie nasilają się trudności gospodarcze, pogarszają się przez to nastroje społeczne, pojawiają się wezwania do ustąpienia ze stanowiska obecnego prezydenta Jacoba Zumy oskarżanego o nadużycia i korupcję. Przełomowym momentem w polityce RPA może okazać się przyszłoroczna grudniowa konferencja partii ANC, podczas której wybrany zostanie następca prezydenta Zumy, jako lider tej partii, a w konsekwencji prawdopodobnie nowy prezydent kraju.

Może ograniczę się na tyle, jeśli chodzi o sytuację polityczną, na prośbę pana przewodniczącego, żeby maksymalnie skrócić swoje wystąpienie. Przedstawię jedynie najistotniejsze tezy, które przygotowałem i poproszę ewentualnie wtedy o dyskusję.

Nakreślając sytuację polityczną chciałbym jednocześnie stanowczo zaakcentować olbrzymi potencjał leżący zarówno w Republice Południowej Afryki, jak i w innych krajach należących do akredytacji tej placówki.

Republika Południowej Afryki, jako jedyne państwo afrykańskie, należy do grupy G20 oraz do nieformalnego stowarzyszenia wielkich gospodarek świata BRICS. Dwukrotnie w ostatnich dziesięciu latach była niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Poza aktywnym uczestnictwem w organizacjach o charakterze globalnym, RPA odgrywa również dominującą rolę w strukturach regionalnych, jako członek Unii Afrykańskiej, Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju (SADC) czy też Nowego Partnerstwa na Rzecz Rozwoju – są to niektóre z tych istotnych organizacji, nie będę więcej wymieniał.

Znaczenie polityczne i gospodarcze RPA w świecie może również potwierdzić obecność w tym kraju placówek dyplomatycznych aż stu dwudziestu ośmiu państw i około czterdziestu międzynarodowych ważnych organizacji. Mówię o tym dlatego, że taka sytuacja stwarza ogromne możliwości do prowadzenia aktywnej i skutecznej dyplomacji i otwiera szerokie możliwości dla działania debiutującego tam ambasadora. Jednym z głównych zadań polskiej dyplomacji w Republice Południowej Afryki będzie wykorzystanie potencjału gospodarczego. Tutaj relacje polityczne Polski z tym regionem nie są tak istotne, natomiast potencjał gospodarczy, jaki jest możliwy do wykorzystania, jest ogromny.

W 2013 r. Polska uruchomiła program „Go Africa", podejmując w ten sposób próbę zinstytucjonalizowania swojej obecności gospodarczej i jednocześnie jakby akcentując gotowość do większej aktywności na kontynencie afrykańskim. Program ten, którym objętych obecnie jest sześć krajów (w tym, z krajów akredytacji, RPA i Mozambik) stwarza bardzo dobrą platformę dla ekspansji polskich podmiotów na rynki afrykańskie, szczególnie Afryki Subsaharyjskiej. Moim zadaniem jako ambasadora, będzie aktywne działanie na rzecz zwiększenia efektywności tego działania.

Ważną przesłanką – muszę o tym wspomnieć – warunkującą zakres relacji dwustronnych między Polską i Republiką Południowej Afryki, są bilateralne ramy instytucjonalno-prawne, ale szczególnie te wynikające z umów pomiędzy Unią Europejską a Republiką Południowej Afryki, w których Polska bierze udział. Kardynalne znaczenie ma tu umowa o partnerstwie gospodarczym RPA pomiędzy Unią i niektórymi państwami Południowoafrykańskiej Wspólnoty Rozwoju, w tym m.in. Botswaną, Lesotho, Mozambikiem, Namibią, RPA i Suazi. Umowa ta przewiduje znaczące otwarcie rynków obu stron w wybranych obszarach i stwarza dogodne warunki do dalszego rozwoju współpracy handlowej i inwestycyjnej.

Republika Południowej Afryki jest głównym afrykańskim partnerem gospodarczym Polski. Ponad 20% całego polskiego eksportu towarów do Afryki i ponad 27% całego importu przypada właśnie na Republikę Południowej Afryki. Całkowita wymiana handlowa w 2015 r. wyniosła 813 mln dolarów amerykańskich, przy dodatnim dla nas saldzie 340 mln dolarów. Istnieje mimo tego nadal, uważam, duży niewykorzystany potencjał we wzajemnych relacjach gospodarczych, który to – jeżeli zaakceptujecie państwo moją kandydaturę – będę starał się wykorzystać.

Republika Południowej Afryki jest też najważniejszym inwestorem afrykańskim w Polsce, a wartość inwestycji skumulowana do 2015 r. wyniosła ponad 180 mln dolarów, w tym w samym roku 2014 było to ponad 15 mln dolarów. I tutaj dla przykładu podam (bo może nie jest to powszechnie wiadome), że m.in. afrykańskimi inwestorami na polskim rynku są takie firmy, jak SAB Miller, która jest właścicielem browarów Lech i Tyskie, grupa Mondi, która jest właścicielem Celulozy w Świeciu, czy Naspers właściciel serwisu Gadu-Gadu i portalu Allegro. Nie oznacza to, że w zakresie tych inwestycji nie można zrobić więcej. I tutaj chciałbym tylko wspomnieć, iż – wykorzystując swoje nieocenione doświadczenia, jakie nabyłem w pracy na stanowisku prezesa Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych – będę starał się te doświadczenia wykorzystać, by doprowadzić do jeszcze większego wzrostu napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych z Republiki Południowej Afryki do Polski.

Ograniczę się do wspomnienia o pewnych obszarach, jeśli chodzi o sprawy gospodarcze. Widzę ogromne możliwości w intensyfikacji współpracy między Polską i RPA, ale również Mozambikiem i Zambią, w branży energetycznej. Szczególnie, że produkcja energii elektrycznej w RPA oparta jest głównie o węgiel, tak jak w Polsce. RPA posiada bardzo zaawansowane technologie, jeżeli chodzi o wydobycie i przeróbkę węgla.

Ważnym też bardzo rynkiem, którym interesują się polskie firmy, jest rynek obronny. Przemysł zbrojeniowy w Republice Południowej Afryki należy do najbardziej rozwiniętych i jednocześnie – innowacyjnych sfer gospodarki w Polsce. Na istnienie dużego potencjału do wzajemnej współpracy w tej branży wskazał w rozmowach ze mną pan Arkadiusz Sitko, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, który przebywał z delegacją PGZ we wrześniu br. na targach Africa Aerospace and Defence w Johannesburgu. Badał ten rynek i uważa, że pomoc placówki dyplomatycznej w tak drażliwym obszarze jest niezbędna, zważywszy na fakt, że współpraca RPA odbywa się w tym zakresie z największymi koncernami obronnymi na świecie, a na tym szczeblu, pomoc dyplomatyczna w prowadzeniu biznesu jest absolutnie niezbędna.

Również minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej pan Marek Gróbarczyk potwierdzał w rozmowie ze mną istotną potrzebę naszego zaangażowania w tym regionie w kilku dziedzinach dotyczących tej branży. Podkreślił też istotną rolę dla polskiego przemysłu przetwórczego, który jest niewykorzystany ze względu na ograniczenia połowowe, ogromne możliwości związane z potencjalnym importem ryb, który zasiliłby nasz przemysł przetwórczy, chodzi tu głównie o import z Namibii, Mozambiku i RPA.

Oczywiście, tradycyjnie branża rolno-spożywcza odgrywa bardzo duże znaczenie i jest tam nadal duży potencjał, przede wszystkim stworzony przez wprowadzenie tej umowy EPA, o której wspomniałem.

Gospodarka RPA, podobnie jak gospodarka Polski, stawia na innowacyjność. W tym kontekście ważne jest rozszerzenie współpracy badawczej i naukowo-technicznej. Ta współpraca już istnieje na poziomie zadowalającym, szczególnie jeśli chodzi o współpracę Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie astronomii, fizyki, chemii. Jesteśmy trzecim co do wielkości udziałowcem wielkiego teleskopu SALT w Karru, natomiast jedynie dwie polskie uczelnie współpracują z uczelniami południowoafrykańskimi – jest to Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i SGH w Warszawie. I tutaj, z rozmów z innymi rektorami polskich uczelni mogę powiedzieć, że zainteresowanie rozszerzaniem takiej współpracy jest duże i będę starał się w tym zakresie też koncentrować swoją działalność.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa aspekty związane z obecnością dyplomatyczną, które jest niezwykle ważna. I gdyby ktoś mnie dzisiaj zapytał jakie jest najważniejsze zadanie ambasadora w tym regionie, powiedziałbym, że chyba najważniejszym zadaniem jest wzmacniać widoczną obecność tego kraju na lokalnej arenie. Jak wspomniał pan minister, przez dwadzieścia dwa lata miałem zaszczyt pełnić funkcję konsula honorowego Wielkiej Brytanii w Gdańsku i z tego bogatego doświadczenia wynika, iż bardzo ważną rolę dla kształtowania przyjaznych relacji i pozytywnego wizerunku mogą odgrywać konsulowie honorowi. Chciałbym podkreślić ten fakt, iż pozyskanie do współpracy osób cieszących się autorytetem miejscowych władz i jednocześnie środowisk opiniotwórczych znacząco pomoże promować polską rację stanu. Obecnie w państwach akredytacji działają łącznie cztery konsulaty honorowe. Chciałbym się skupić na tym, żeby zwiększyć ich liczbę co najmniej o dwa lub trzy nowe konsulaty honorowe, w tym – z pewnością – w Kapsztadzie, bo tam naszej obecności jeszcze nie ma.

Istotną rolę w rozszerzaniu współpracy może odegrać działający w polskim Sejmie Parlamentarny Zespół ds. Afryki. Będę zabiegał o powołanie w ramach tego zespołu bilateralnej grupy RP-RPA oraz utworzenia analogicznej struktury w parlamencie Republiki Południowej Afryki. Powinno się to przyczynić do udzielenia przez RPA poparcia dla starań Polski na rzecz uzyskania niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Z pozostałych sfer działalności chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na zaangażowanie w usprawnienie współpracy rozwojowej, zintensyfikowanie aktywności współpracy z Polonią, która odgrywa olbrzymią rolę, szczególnie w celu zachowania i umocnienia polskiej tożsamości oraz zapewnienia możliwości uczestnictwa w polskiej kulturze narodowej, ale również wykorzystać Polonię do realizacji zadań w dyplomacji ekonomicznej.

W swojej prezentacji wiele miejsca poświęciłem Republice Południowej Afryki, gdyż uważam, że sukces odniesiony w Republice Południowej Afryki jest kluczem do sukcesu w całej Afryce Subsaharyjskiej.

Chciałem jeszcze powiedzieć o każdym z państw z osobna, dlatego że jest to na pewno ważne i zasługujące na to. Natomiast z powodu ograniczeń czasowych dzisiaj to już raczej

nie będzie możliwe. Podkreślę tylko, że istnieje ogromny potencjał do rozwoju również współpracy gospodarczej z tymi państwami (szczególnie z Zambią, z Mozambikiem, który był jednym z najbiedniejszych państw świata, a w ostatnich latach, po odkryciu bogatych złóż gazu i gazu na szelfie kontynentalnym, stał się jednym rozwijających się państw Afryki Subsaharyjskiej, a nawet całego kontynentu Afryki, ze wzrostem PKB na poziomie około 7-8% rocznie).

Wymienione przeze mnie obszary to tylko wybrany najważniejszy odcinek działań, który należy podjąć w celu umocnienia pozycji Polski w Afryce. Zapewniam, że jeśli powierzą mi państwo tę zaszczytną misję, dołożę wszelkich starań aby dobrze reprezentować polskie interesy zarówno w RPA, jak i w pozostałych ośmiu państwach akredytacji. Uważam i myślę, że ma szansę sprawdzić się to, iż wiek XXI będzie wiekiem Afryki. Myślę, że Polska powinna zająć ważne miejsce z zdobywaniu tego rynku.

Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań.

Pan poseł Kilion Munyama, bardzo proszę.

Poseł Kilion Munyama (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki, jak również przewodniczący Polsko-Zambijskiej Grupy Parlamentarnej, pochodzący z Zambii, bardzo się cieszę, że pan Andrzej będzie – oczywiście, jeżeli zostanie pozytywnie zaopiniowany – ambasadorem w RPA i w pozostałych ośmiu krajach należących do tego regionu. Muszę powiedzieć, że jest to obszar, która ma ponad 130 mln ludzi. To jest ogromna rzesza ludzi i ogromny rynek zbytu dla Polski i, oczywiście, innych krajów Unii Europejskiej. Oczywiście nie ma teraz zbyt dużo czasu.

W poprzedniej kadencji byłem członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, teraz nie jestem, więc występuję jako gość. Jednak nie mogłem nie przyjść na to posiedzenie, ze względu na to, że akurat jedzie pan w rejon, z którego pochodzę. Mieliśmy w listopadzie wyjazd, jako misja gospodarcza, do Zambii z udziałem przedstawicieli Krajowej Izby Gospodarczej i wielu przedsiębiorstw. Cieszę się, że pan Andrzej Kanthak jest osobą, która z gospodarką jest obeznana. Uważam, że na tej placówce głównym elementem winno być rozwijanie współpracy gospodarczej i kontynuacja tego, co do tej pory zostało tam zrobione.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że warto wykorzystać ogromną rzeszę osób, którzy są absolwentami polskich uczelni. To są ludzie, którzy zajmują ważne stanowiska w tym regionie. Stąd uważam, że warto zrobić taki spis wszystkich absolwentów polskich uczelni działających tam, na miejscu.

Bardzo się cieszę, pytań nie będę zadawał, tylko chciałem podkreślić, że jest to niezwykle ważne, bo akurat my dzisiaj mamy deficyt pod względem inwestycji, w stosunku do RPA. Dobrze byłoby, gdyby ta sytuacja odwróciła się lub choćby wyrównała.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę pana, życzę panu, aby pan objął tę placówkę. Jest to wspaniały, piękny kraj i potężny obszar, który byłby w jurysdykcji. Jak powiedział mój przedmówca, wiele mamy do zaoferowania. Obroty – jak sam pan powiedział – w zasadzie są zerowe, bo te miliony, które pan podał, na taki obszar, tyle znaczą. Tak więc, przed panem zadanie bardzo, bardzo duże. Nie tylko w sensie reprezentowania i zaznaczenia, że jesteśmy tam obecni. Mam w Republice Południowej Afryki kilku przyjaciół, więc wiem, że górnictwo jest naszą mocną stroną, którą można byłoby tam wykorzystać, ale to już jest inna sprawa.

Teraz chciałbym zadać kilka pytań.

Jeśli chodzi o Namibię – jaki język jest tam językiem urzędowym i czy jest tam polska placówka?

Wspomniał pan, że uczestniczył pan w jakiejś misji w Libii. Kiedy to było i co pan tam robił?

Jeżeli pan zostanie ambasadorem – życzę owocnej pracy.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lichocka, proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W pana wystąpieniu nie usłyszałam zbyt dużo słów na temat Polonii, która jest w Republice Południowej Afryki, a ta Polonia jest dosyć prężna i patriotyczna. To Polonia z czasów powojennych jeszcze, późniejsza z czasów Solidarności i z czasów emigracji ekonomicznej. Na skutek różnych zmian i w Europie i tam pojawiają się wśród tej Polonii pomysły o powrocie do Polski. Do tej pory państwo polskie nie bardzo dbało o możliwość stworzenia dla potomków polskich emigrantów swobodnego powrotu do Polski.

Chciałabym się dowiedzieć, jak pan, jako przyszły ambasador w Republice Południowej Afryki, ma zamiar ułożyć sobie – po pierwsze – relacje z tą patriotyczną Polonią? Po drugie – jakie ewentualnie możemy podjąć działania, żeby umożliwić studia, czy jakiś powrót studialny do Polski emigrantów i ich dzieci? A może możemy jakiś program powrotowy?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Bardzo się cieszę, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji mamy możliwość opiniowania kandydatury pana osoby na ambasadora, gdyż jest to kandydatura bardzo dobra.

Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę, iż jest to osoba, która ma w biznesie bardzo duże doświadczenie, a jest to bardzo istotne. Oczywiście nie możemy zapominać o Polonii, ale wiadomo, że ambasador musi być też reprezentantem polskiego biznesu, polskiego przemysłu. Cieszę się, że pan zwrócił uwagę na nasz przemysł zbrojeniowy, bo uważam, iż ten kierunek, jeśli chodzi o współpracę polsko-południowoafrykańską, jest bardzo ważny, kluczowy.

Przypomnę, że Republika Południowej Afryki miała własny program atomowy. To już samo w sobie świadczy, na jakim poziomie zaawansowania technologicznego była dobre kilkadziesiąt lat temu. Południowoafrykańskie firmy zbrojeniowe do dnia dzisiejszego są na bardzo wysokim poziomie.

Pojawił się wątek Polonii. Chciałbym zapytać o najbardziej chyba znanego przedstawiciela tamtejszej Polonii, owianej chyba trochę niesławą w RPA, chodzi – oczywiście – o Janusza Walusia. Wiadomo, że obecnie w jakimś stopniu bezprawnie przebywa w więzieniu, bo wyrok sądu był taki, żeby go zwolnić. Stąd chciałbym wiedzieć, czy pan ambasador ma zamiar w jakiś sposób monitorować sytuację związaną z tą osobą? Wiadomo, że jest to sytuacja drażliwa i ze względów rasowych, jak i politycznych, ale nie możemy też zapominać o naszych obywatelach.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Ja chciałbym tylko wyrazić ubolewanie z powodu poruszonej ostatniej kwestii.

Wydaje się, że nie jest to kwestia, którą powinniśmy podnosić na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Sprawa jest zbyt skomplikowana a, właściwie, zbyt jednoznaczna, żeby stawiać ją przed ambasadorem jako jeden z głównych celów pracy.

Dziękuję.

Odpowiedzi nie oczekuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Tak, to nie było pytanie.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi. Przepraszam – kandydata na ambasadora.

Kandydat na ambasadora RP Andrzej Kanthak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosy poparcia, jest to dla mnie bardzo ważne.

Zdaję sobie sprawę, że placówka nie jest łatwa, ilość zadań jest ogromna. Ale z drugiej strony chciałbym zapewnić o swoich wielkich ambicjach i nastawieniu się na wykazanie dokonań i osiągnięć. Mam nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję do takiego spotkania i wtedy bardziej podzielę się wszystkimi informacjami na ten temat.

Tak więc, jeszcze raz dziękuję serdecznie za wszystkie głosy wsparcia.

Jeżeli chodzi o to co robiłem Libii to ja nie byłem nigdy w Libii. Natomiast pracowałem dziesięć lat w przemyśle okrętowym w Trójmieście i w 1978 r., przez cały rok, byłem instruktorem szkolenia inżynierów budowy okrętów z Libii i z Nigerii. Wspomniałem o tym dlatego, że to były początki mojego zainteresowania się sprawami afrykańskimi. Zresztą mógłbym tu wiele ciekawych anegdot opowiadać na temat jakie było polskie postrzeganie wtedy tych inżynierów, którzy przyjechali z Czarnego Lądu, ale nie ma dzisiaj na to czasu.

Jeżeli chodzi o Namibię to jest to stosunkowo dobrze zorganizowany kraj. Były tam silne wpływy niemieckie i brytyjskie. Namibia należy do British Commonwealth, czyli Wspólnoty Narodów. Językiem dominującym w Namibii jest język angielski.

Sprawy dotyczące Polonii. Oczywiście, jest to bardzo istotny obszar naszego działania. Polonia w Republice Południowej Afryki jest liczna, chociaż trudno znaleźć dokładne informacje na temat liczby osób polskiego pochodzenia lub tych, którzy poczuwają się do polskiego pochodzenia. Możemy założyć, że jest to prawdopodobnie liczba około 18-20 tysięcy osób, którzy nadal czują związki z Polską. Będę starał się zacieśniać te kontakty. Jak już wspomniałem zarówno ze względu na podtrzymanie tych więzi patriotycznych z Polską, jak i uzyskanie pomocy od Polonii w realizowaniu naszych innych spraw związanych z dyplomacją ekonomiczną. Część z tych osób rzeczywiście wraca do Polski, sam znam takie przypadki. Dotyczy to zresztą nie tylko Polaków. Brytyjczycy też wracają.

Tak, że jest to pewien obszar, który powinien być w sferze naszego silnego zainteresowania. Powinniśmy umożliwiać osobom z Południowej Afryki korzystanie ze stypendiów w Polsce, zwiększyć ilość osób, które u nas studiują. Nawiązywać – o czym wspomniał pan poseł Munyama – bliskie kontakty z tymi, którzy u nas studiowali, jak również dbać o to, żeby jak największa ilość nowych osób studiowała w Polsce, bo te relacje osobiste są później bezcenne.

W Republice Południowej Afryki duża część Polonii to są osoby związane jeszcze z armią Andersa, żołnierze tej armii lub ich rodziny. Druga duża fala napłynęła w latach 80. Będziemy na pewno o nich wszystkich dbali.

Padło pytanie jakby związane z Polonią, dotyczące pana Janusza Walusia. Sytuacja w tej chwili jest taka, że sąd okręgowy w RPA wydał wyrok o wcześniejszym zwolnieniu pana Janusza Walusia z więzienia. Pan Waluś odbywał karę dożywotniego więzienia. Natomiast ta decyzja sądu została oprotestowana przez ministra sprawiedliwości RPA i do momentu rozstrzygnięcia tej sprawy (a rozstrzyganie może trwać długo, nawet dwa lata) pan Waluś pozostaje w więzieniu. Sprawa jest ważna nie tylko na poziomie relacji między Polską

a Republiką Południowej Afryki. Dlatego, że budzi duże kontrowersje zarówno w Polsce, jak i w RPA, ale także z tego powodu, że jest obserwowana w innych krajach.

I, w zasadzie, to tyle, co można powiedzieć na ten temat.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę.

Dziękuję bardzo kandydatowi za udzielenie odpowiedzi.

Jeszcze pan minister chciałby zabrać głos, proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jednym zdaniem chciałbym dodać, że pan Waluś jest pod stałą opieką konsularną. Ma stały kontakt z naszym konsulem, jest odwiedzany w więzieniu przez konsula Rzeczypospolitej Polskiej. Mamy też w kraju kontakt z jego córką. Czekamy na wyrok sądu. To jest bardzo trudna decyzja. Nie muszę też państwa przekonywać, że kiedy człowiek, który tyle lat siedział w więzieniu, dowiaduje się, że jest szansa na wyjście, a potem, niemalże w momencie wyjścia, dowiaduje się, że ta szansa została cofnięta, bardzo dotkliwie to przeżywa. Tak więc, to również jest brane pod uwagę w czasie naszego wsparcia konsularnego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Będziemy przystępowali do głosowania nad kandydaturą. Tradycyjnie, zgodnie z naszym zwyczajem, proszę kandydata o opuszczenie sali na czas głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Andrzeja Kanthaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Południowej Afryki, w Republice Botswany, w Republice Namibii, w Republice Mozambiku, w Republice Zimbabwe, w Republice Zambii, w Republice Malawi, w Królestwie Lesotho i w Królestwie Suazi? (18)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała kandydaturę pana Andrzeja Kanthaka na stanowisko ambasadora w RPA i w innych krajach akredytowanych.

Proszę zaprosić kandydata.

Szanowny panie kandydacie, chciałem złożyć w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych gratulacje jednogłośnie pozytywnej opinii dla pańskiej misji w Afryce Południowej. Proszę przyjąć ze strony Komisji nie tylko życzenia, ale i zapewnienie o współpracy oraz zaproszenie do współpracy w wymiarze dyplomacji parlamentarnej.

Panu ministrowi gratuluję świetnej kandydatury.

Dziękuję serdecznie.

Na tym zamykamy punkt pierwszy.

Kandydat na ambasadora RP Andrzej Kanthak:

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować.

Jestem zaszczycony decyzją i wsparciem, z jakim się spotkałem. Pragnę państwa zapewnić, że dołożę wszelkich starań, żeby interesy polskie reprezentować w tym skrawku Afryki, najlepiej jak potrafię.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Za chwilę przystąpimy do realizacji punktu drugiego, chwila na reorganizację sali posiedzeń.

Szanowni państwo przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku obrad. Zanim oddam głos panu ministrowi chciałem serdecznie przywitać gości, którzy przyjęli zaproszenie naszej Komisji do debaty, do dyskusji o sytuacji społeczeństwa obywatel-

skiego i mniejszości polskiej na Białorusi. Do dyskusji o polskim wsparciu dla społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi.

Jest mi niezmiernie miło powitać pana Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, naszego eksperta i stałego doradcę w sprawach wschodnich. Bardzo serdecznie witam pana Mikołaja Falkowskiego, prezesa Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Jeżeli ktoś nie dotarł to witam zaocznie.

Witamy: panią Natalię Radinę, redaktor naczelną portalu Karta'97 – witam pani Natalio, pana Bartosza Piechowicza, kierownika programowego w Fundacji Solidarności Międzynarodowej, panią Agnieszkę Romaszewską-Guzy dyrektor Telewizji Biełsat wraz ze współpracownikami: panią Beatą Krasicką, sekretarz programu Biełsat TV oraz Aleksym Dzikawickim, kierownikiem redakcji Informacji Biełsat TV. Chciałem serdecznie powitać panią Marię Żeszko honorową prezes Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Serdecznie witam pana Andrzeja Poczobuta reprezentującego Związek Polaków na Białorusi oraz pana Marka Zaniewskiego reprezentującego Związek Polaków na Białorusi. Witam także serdecznie pana Alesia Zarembiuka z Fundacji Białoruski Dom w Warszawie oraz wszystkim gości, których nie wymieniłem a są tu dzisiaj z nami, aby w tej bardzo potrzebnej i ważnej dyskusji wziąć udział.

Pozwólcie państwo na kilka słów wprowadzenia.

Spotykamy się tutaj, bo wierzymy, jesteśmy przekonani, że polska polityka wobec Białorusi od dwudziestu siedmiu lat, a szczególnie – od 2005 r., opiera się na dwóch filarach. Jednym z nich jest rozwijanie polityki sąsiedztwa w dziedzinie ekonomii, gospodarki, kultury, w dziedzinie spraw transgranicznych, społecznych. Ale drugim filarem, bardzo dla nas ważnym, jest wspieranie procesów transformacji demokratycznej naszego wschodniego sąsiada, która poprzez ostatnie lata przyniosła niesłychanie ważne owoce w postaci wielkiej infrastruktury instytucji, organizacji pozarządowych, więzi obywatelskich i stanowi w moim, i nie tylko moim, przekonaniu olbrzymi potencjał Polski w relacjach z Białorusią. Tym potencjałem z całą pewnością jest polskie zaangażowanie na rzecz demokracji na Białorusi. Przedstawicieli obywatelskiego społeczeństwa białoruskiego, przedstawicieli wolnych mediów, organizacji pozarządowych, gościmy dzisiaj na tej sali.

Jesteśmy przekonani, panie ministrze, że owocem ocieplenia relacji z Białorusią, beneficjentem zbliżenia z Białorusią powinny być środowiska demokratyczne. Powinny być środowiska obywatelskie. Powinna także być mniejszość polska na Białorusi.

I jeszcze jedno zdanie o Polakach na Białorusi.

Jesteśmy przekonani, że wsparcie dla naszych rodaków, którzy są częścią białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, wsparcie dla Związku Polaków na Białorusi nieuznawanego od 2005 r. przez władze w Mińsku i dążenie do tego, by mógł on cieszyć się pełną legalnością i pełną swobodą działania, pozostaje zadaniem dla naszych relacji z Białorusią. Pozostaje zadaniem do wypełnienia w ciągu nadchodzących lat i miesięcy. Jestem przekonany, bo w ostatnim czasie pojawiło się też wiele niepokojów co do tego, czy ta linia polityki wobec Białorusi składająca się z tych dwóch filarów (sąsiedzkiego i demokratycznego) jest podtrzymywana, czy nadal jest obowiązującym kanonem, że pan minister rozwieje tu wszelkie tego typu wątpliwości.

Ja będę proponował Komisji przyjęcie stanowiska w tej sprawie. Poproszę państwa sekretarzy, aby projekt tego stanowiska rozdali państwu posłom. Stanowisko dotyczy polskiej pomocy dla społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi.

Tyle tytułem wprowadzenia.

Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o informację dotyczącą sytuacji społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie, panowie posłowie, szanowni goście Komisji, jest mi bardzo miło uczestniczyć w posiedzeniu Komisji, w posiedzeniu na tak ważny temat. Pan przewodniczący zadał kilka pytań, ale my to traktujemy jako pytania retoryczne. Polityka państwa polskiego

jest konsekwentna, choćby w sprawie Związku Polaków na Białorusi. Demokratyczny, uznawany także przez państwo polskie, Związek Polaków na Białorusi kierowany od niedawna ponownie przez panią Andżelikę Borys jest dla nas ważnym partnerem. Sytuacja Polaków na Białorusi jest jednym z priorytetów naszej wschodniej polityki zagranicznej i relacji z Białorusią.

Jeżeli mogę państwu posłom zaproponować następującą formę naszego dzisiejszego spotkania to na początku pan dyrektor z Departamentu Wschodniego przekaże bardzo krótko relacje z tego roku, jeśli chodzi o nasze relacje bilateralne, następnie pan dyrektor z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, później pani dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej przekaże informację o sytuacji Polaków na Białorusi i o wsparciu rozwojowym a na koniec jeszcze ja powiedziałbym kilka zdań.

Jeśli pan przewodniczący wyrazi na to zgodę, to…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Oczywiście, panie ministrze, z jedną wszakże prośbą –o syntetyczność prezentacji, bo bardzo nam zależy na wysłuchaniu także zaproszonych gości.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Naturalnie, zatem syntetycznie może najpierw pan dyrektor Poborski z Departamentu Wschodniego.

Zastępca dyrektora kierujący Departamentem Wschodnim MSZ Rafał Poborski:

Panie przewodniczący, panie panowie posłowie, szanowni goście, panie ministrze, dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałbym przedstawić kilka założeń.

Padło pytanie o naszą politykę względem Białorusi. Oczywiście potwierdzamy to wszystko, co zostało tu powiedziane. Nasza polityka jest konsekwentna. W tym roku założeniem naszej polityki – tak, jak w poprzednich latach – jest to, żeby w kontaktach ze stroną białoruską pewne otwarcie, które nastąpiło, i normalizacja, do której dążymy, nie odbywało się kosztem praw człowieka czy swobód demokratycznych w tym kraju. Rząd RP podchodzi ostrożnie do zmian, które ostatnio obserwujemy na Białorusi i które były również podstawą podjęcia przez Unię Europejską decyzji zdjęcia sankcji w stosunku do Republiki Białorusi. Prowadzimy dialog ze strona białoruską w oparciu o tzw. metodę małych kroków.

Jeżeli chodzi o kalendarium dwustronnych kontaktów w tym roku, to chciałbym tylko przypomnieć, iż w tym roku na Białorusi gościli: pan minister Witold Waszczykowski, wicemarszałek Sejmu, pan Ryszard Terlecki, wiceminister spraw zagranicznych, pan Marek Ziółkowski oraz marszałek Senatu, pan Stanisław Karczewski. Te wizyty służą podtrzymaniu kontaktów ze stroną białoruską. Tutaj dodatkowym istotnym elementem w czasie wizyty pana marszałka Karczewskiego, była kwestia podpisania porozumienia pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Białorusi o współpracy w dziedzinie edukacji. To porozumienie pozwoli, w naszym przekonaniu, nie tylko na unormowanie sytuacji języka polskiego na Białorusi, ale też wzmocni współpracę akademicką i wymianę młodzieży.

Co ważne, chcielibyśmy, aby to porozumienie w trakcie jego realizacji umożliwiło również stworzenie komisji podręcznikowej, która mogłaby doprowadzić do rozwiązania kwestii błędnych czy wypaczonych prezentacji, np. związanych z prezentowaniem podziemia polskiego niepodległościowego w okresie II wojny światowej i po niej, w białoruskich podręcznikach historii.

Nie chcąc zabierać zbyt dużo czasu, skończyłbym w tym miejscu. Oczywiście jesteśmy gotowi do odpowiedzi na państwa pytania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i z Polakami za Granicą MSZ Wojciech Tyciński:

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, Wysoka Komisjo, panie ministrze, króciutko o obecnej sytuacji mniejszości polskiej.

Jak państwo wiecie, punkt wyjścia to są warunki, w których funkcjonowała nasza mniejszość i reprezentujące ją organizacje w ciągu ostatnich siedemnastu lat. Kryzys 2005 r. doprowadził Związek Polaków na Białorusi, najważniejszą polską organizację reprezentującą Polaków – do działalności w warunkach nielegalności. Próba narzucenia, zarówno Polakom, jak i stronie polskiej, uznania dla ZPB kontrolowanego przez władze białoruskie, po jedenastu latach poniosła fiasko. Po wyborach w Polsce obecny rząd dokonał przeorientowania działań w odniesieniu do spraw białoruskich w ogólności, o czym już pan dyrektor przed chwilą wspominał. To oczywiście przełożyło się na politykę wobec społeczności mniejszości polskiej i Związku Polaków na Białorusi. Wizyta pana ministra Witolda Waszczykowskiego zainicjowała pewne procesy, które doprowadziły do wyraźnej poprawy sytuacji Polaków na Białorusi.

Można powiedzieć, że obecnie mniejszość polska, w tym również Związek Polaków na Białorusi, działa – mimo, że formalnie, z punktu widzenia strony białoruskiej – jest organizacją nielegalną. Jego działalność nie spotyka się z represjami, jak to miało miejsce przez wiele lat ostatniego jedenastolecia.

Tak więc, można powiedzieć, że warunki ogólnie uległy pewnej poprawie. Trwa dialog ze stroną białoruską na temat rozwiązania tego problemu w sposób strukturalny. Oczywiście, celem strategicznym strony polskiej jest doprowadzenie do legalizacji uznawanego przez nas Związku Polaków na Białorusi. Jest to komunikowane stronie białoruskiej w sposób jednoznaczny.

Pojawiały się – być może państwo mieliście okazję zwrócić na to uwagę – w ostatnich tygodniach pewne enuncjacje medialne, że może dojść do zjednoczenia obu organizacji wbrew woli działaczy, z którymi współpracowaliśmy przez ostatnie jedenaście lat. Te enuncjacje nie mają pokrycia w faktach, w rzeczywistości.

Celem rządu, celem MSZ jest doprowadzenie do sytuacji, warto wyraźnie to podkreślić, w której środowisko uznawane przez Polskę, wspierane przez ostatnie lata przez Polskę, i organizacje, które je reprezentują, działały w sposób niezależny i zgodny z wolą środowiska polskiego na Białorusi. Te rozmowy trwają. Na razie zdecydowanie jest za wcześnie, żeby mówić o jakichkolwiek ustaleniach czy osiągnięciach. To jeszcze nie jest ten etap.

Z kwestią legalizacji Związku Polaków na Białorusi wiąże się sprawa domów polskich, *de facto* Związek Polaków na Białorusi, uznawany przez stronę białoruską, przejął piętnaście z szesnastu domów polskich, które zostały ufundowane przez Rzeczpospolitą dla mniejszości polskiej. One są poza kontrolą, poza dostępnością działaczy, z którymi współpracujemy. Ta sprawa też jest stawiana jako problem w relacjach polsko-białoruskich. Uważamy, że musi to być część pakietu, który w sposób całościowy rozwiązałby kwestie zapewnienia normalnego funkcjonowania mniejszości polskiej na Białorusi. Władze białoruskie mają tego świadomość.

Jeśli chodzi o ostatnie miesiące – jest to bardzo ważna kwestia, z punktu widzenia interesów naszej mniejszości – sfinalizowano prace nad umową oświatową. Rzeczywiście, to otwiera drogę do delegowania nauczycieli polskich, którzy będą wspierać proces intensyfikacji nauczania języka polskiego. Wszyscy wiemy, że jest to niesłychanie istotny wyznacznik dla umacniania tożsamości każdej grupy etnicznej, każdej mniejszości narodowej, dotyczy to również oczywiście mniejszości polskiej. W ciągu ostatnich lat liczba dzieci i młodzieży uczących się języka polskiego jednak istotnie spadła, to jest dla nas bardzo duży problem. W najlepszym okresie języka polskiego uczyło się ponad dwadzieścia tysięcy dzieci, w tej chwili jest to już niewiele ponad dziesięć tysięcy. Tu warto podkreślić, że sytuacja też jest zróżnicowana, w zależności od regionów – najtrudniej jest na zachodniej Białorusi, tam gdzie Polaków jest najwięcej, na Grodzieńszczyźnie, tam podejście władz lokalnych jest bardzo sztywne i póki co nie widzimy oznak poluzowania, natomiast w centralnych regionach Białorusi czy bardziej na wschód, np. ostatnio w Mińsku w tym roku szkolnym udało się uzyskać zgodę na uruchomienie nowej klasy

z dwudziestką dzieci uczących się języka polskiego. Co roku ta liczba będzie wzrastać, więc w ciągu dziesięciu lat dojdziemy do dwustu dzieci uczących się języka polskiego w nowej szkole. Tak więc, takie pozytywne sygnały również się pojawiają, co jest istotne.

I może na koniec wspomnę, bo też jest to istotny aspekt związany z funkcjonowaniem mniejszości polskiej. Na Białorusi pracuje spora grupa polskich księży. Ich praca w wielu przypadkach ma istotne znaczenie dla środowiska polskiego. W minionych latach były pewne problemy np. z nieprzedłużaniem wiz, z wydalaniem polskich księży za różnego rodzaju działania. W tej chwili ta sytuacja jest uspokojona, nie obserwujemy jakiś negatywnych działań ze strony władz białoruskich, co oczywiście też służy pewnej stabilizacji sytuacji związanej z Polakami w tym kraju.

No i wspomniana już sprawa – wybory 10 grudnia na Zjeździe Związku Polaków na Białorusi w Grodnie i pani Andżelika Borys jako nowa, ale znana już nam wszystkim, prezes Związku Polaków na Białorusi, jako szefowa rady naczelnej. Zakładamy, że po wyborach Związek, jako już wzmocniona organizacja, będzie mógł realizować jeszcze bardziej efektywnie te zadania, które wiążą się z poprawą sytuacji mniejszości polskiej w tym kraju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Rozwojowej MSZ Zuzanna Kierzkowska:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, panie ministrze, Białoruś od 2005 r. należy do priorytetowych beneficjentów polskiej oficjalnej współpracy rozwojowej. Wartość polskiej pomocy na rzecz Białorusi utrzymuje się niezmiennie na wysokim poziomie, w okresie od 2005 r. do 2015 r. polska pomoc rozwojowa na rzecz Białorusi wyniosła łącznie około 528 mln zł. Obecnie Białoruś jest drugim, po Ukrainie, największym biorcą polskiej dwustronnej współpracy rozwojowej.

Pan przewodniczący wspomniał o dwóch filarach polityki wobec Białorusi. Odnosząc się do tej kwestii chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o filar związany ze wsparciem społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, Polska jest jednym z niewielu donatorów na rzecz Białorusi, który – mimo zmiany w relacjach Unii z Białorusią – utrzymuje wsparcie dla niezależnych środowisk białoruskich na dotychczasowym poziomie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych dofinansowuje projekty wsparcia w zakresie niezależnych mediów, wsparcia osób represjonowanych i obrońców praw człowieka a także zwiększenia dostępu do edukacji.

W odniesieniu do kwestii związanych z relacjami sąsiedzkimi, kształtowaniu tego filaru polskiej polityki, chciałabym przypomnieć i podkreślić, że obywatele Białorusi stanowią drugą, po Ukraińcach, największą grupę obcokrajowców studiujących w polskich uczelniach. Wartość polskiej pomocy stypendialnej dla Białorusinów utrzymuje się w ostatnich latach na poziomie powyżej 30 mln zł rocznie, w roku ubiegłym przekroczyła 35 mln zł. W roku akademickim 2015/2016 z różnych form polskiej pomocy stypendialnej skorzystało 3233 obywateli Białorusi.

Jeśli chodzi o kwestie związane ze współpracą rozwojową w wymiarze gospodarczym, w wymiarze, który traktujemy jako także bardzo istotny i perspektywiczny, priorytetem polskiej współpracy rozwojowej jest wsparcie przedsiębiorczości i sektora prywatnego na Białorusi. Wspierane w tym roku przez MSZ projekty przewidują np. zaangażowanie ponad 250 białoruskich przedsiębiorców i osób zainteresowanych otwieraniem działalności gospodarczej na Białorusi. W dłuższej perspektywie zwiększenie roli sektora prywatnego z całą pewnością także będzie wpływało na poprawę warunków dla aktywności obywatelskiej Białorusinów.

To pokrótce te kwestie, o których należy powiedzieć.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Pan minister, proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja trochę żałuję, bo zwracałem się z pismem do pana ministra Schetyny, do pana przewodniczącego, żeby to było posiedzenie zamknięte, pewnie wtedy moglibyśmy bez żadnych konwenansów porozmawiać. Jednak, jeśli mogę, to chciałbym dodać kilka zdań o naszej taktyce, naszej polityce.

Otóż, chcę podkreślić, iż obecne otwarcie, obecne nawiązanie dialogu jest związane z pewnym fiaskiem polityki lat ubiegłych, fiaskiem polityki sankcji, fiaskiem polityki izolowania Białorusi. Uważamy, że warto prowadzić dialog. Warto spróbować tej polityki. Warto przeanalizować skutki tej polityki, którą prowadzimy. Mamy nadzieję, że będzie ona skuteczniejsza. Mamy nadzieję, że pomoże i Polsce i Białorusi. Sprawa naszych rodaków, pozycja naszych rodaków, pozycja też Związku uznawanego przez Polaków na Białorusi i przez Polskę – mam na myśli Związek Polaków na Białorusi na czele z Andżeliką Borys – jest jednym z najważniejszych elementów naszych relacji bilateralnych. Zawsze o naszych rodaków się pytamy. Zawsze wszyscy wymienieni politycy (pan minister Waszczykowski, pan marszałek Karczewski, pan marszałek Terlecki, pan minister Ziółkowski) spotykali się z przedstawicielami Związku Polaków na Białorusi. Wszyscy oni spotykali się z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego, w czasie swoich wizyt. Wszyscy oni również mówili i o Polakach na Białorusi, i o społeczeństwie obywatelskim w środowiskach niezależnych. I to jest stały priorytet naszej polityki zagranicznej.

Jeśli chodzi o sytuację Polaków na Białorusi to ostatnie lata są okresem regresu. Państwo dyrektorzy już wspominali o dramatycznej sytuacji związanej choćby z domami polskimi. Przypomnę, w tej chwili piętnaście z szesnastu domów polskich nie jest do użytku, nie jest pod opieką Związku Polaków na Białorusi, demokratycznego Związku Polaków na Białorusi. I to jest pewien bilans dotychczasowej polityki. Nasza polityka trwa niecały rok, bo ten rząd jest od roku, ona *de facto* została rozpoczęta wizytą pana ministra Waszczykowskiego na Białorusi. To jest okres nawet krótszy niż rok, ale to, co udało nam się już w tej chwili osiągnąć, to przede wszystkim umowa oświatowa. Umowa, na którą czekaliśmy od wielu lat i której perspektywa ratyfikacji jeszcze rok temu w zasadzie była trudna do przewidzenia. W tej chwili umowa została już podpisana, podczas ostatniej wizyty pana marszałka Karczewskiego w Mińsku. Jest to wielki sukces, jeśli chodzi o naszą politykę bilateralną. Jest to również pomocne narzędzie, jeśli chodzi o nasze wspólne cele między Polską i Białorusią.

Kwestia dobrych relacji, jeśli chodzi o konsuli, jeśli chodzi o zgody strony białoruskiej na proponowanych przez nas konsuli. W przeszłości tych zgód nie było. Teraz – mogę to państwu zdradzić, bo to nie jest jakaś tajemnica – współpraca ze stroną białoruską jest nieporównanie lepsza.

Sprawa księży. Przypomnę, że pojawiały się przypadki wydalania naszych kapłanów, obywateli polskich, z Białorusi. W tej chwili, dzięki relacjom między Polską a Białorusią nasze interwencje przynosiły skutek i tego typu decyzji nie było a jeśli były, to były cofane. To jest niezwykle istotne, jeśli chodzi o pracę duszpasterską na Białorusi. A zwłaszcza pracę duszpasterską w języku polskim, priorytetową, jeśli chodzi o opiekę nad mniejszością polską.

Jest stały dialog polityczny umożliwiający rozwiązywanie bieżących problemów. Mamy sygnały, że również przedstawiciele środowisk polskich są w dużo lepszej atmosferze pracy. Nie mają żadnych negatywnych przygód, które bywały wcześniej. I to jest bilans tego prawie dziesięciomiesięcznego okresu prowadzenia nowej polityki. Niektórzy powiedzą, że to mało, my uważamy, że to jest bardzo dobry prognostyk do dalszej współpracy. Jeśli w ciągu tych kilku miesięcy udało się choćby ratyfikować oczekiwaną od lat umowę oświatową, no to tylko możemy z optymizmem oczekiwać na to, co będzie w przyszłości i kontynuować naszą politykę.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabieranie głosu zarówno państwa posłów, jak i państwa gości, bo istotą tego spotkania jest to, byśmy mogli wysłuchać też opinii naszych gości reprezentujących różne środowiska zaangażowane na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości polskiej na Białorusi.

Ja, panie ministrze, chciałem tylko jedną uwagę zgłosić. Rzeczywiście jest zasadnicza różnica między nami w ocenie efektów dotychczasowej tegorocznej polityki, tej zmiany polityki, o której pan mówił, wobec Białorusi. Chcę powiedzieć, że to poprzedni rząd wnioskował o zniesienie sankcji Unii Europejskiej wobec Republiki Białoruś. Zawsze opowiadaliśmy się za tym, by był dialog. Nie chodzi o to, aby tego dialogu nie było. Chodzi o to, by ten dialog nie powodował zamętu, chaosu, wrażenia utraty busoli kierunkowej w relacjach z Białorusią.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji jest – z czego pan minister też zdaje sobie sprawę – efektem poważnego stanu zaniepokojenia w rozmaitych środowiskach, co do tego, czy te wartości, które do tej pory były fundamentem i stanowiły filary naszego zaangażowania w kontakty ze stroną białoruską, pozostają aktualne. Ja cieszę się, że pan minister potwierdza, iż pozostają aktualne. Uważam to za ważne oświadczenie, niemniej pozostajemy w zasadniczej różnicy, co do oceny efektów tegorocznych aktywności Ministerstwa Spraw Zagranicznych wobec Białorusi. W mojej ocenie nie widać żadnych istotnych postępów czy istotnych zmian. Za to pada wiele ze strony polskiej zbędnych deklaracji, które nie służą – moim zdaniem – kształtowaniu partnerskiego dialogu z Białorusią, staram się mówić bardzo dyplomatycznie.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, natomiast ja tę wypowiedź jednak bardziej traktuję nie jako wypowiedź wiceprzewodniczącego Komisji a bardziej – jako polityka opozycji, formacji rządzącej przez minione osiem lat. Też moglibyśmy, gdyby był czas, porozmawiać o bilansie tego ośmiolecia. Myślę, że on jest dużo bardziej interesujący. I myślę, że również z perspektywy środowiska polskiego i środowisk opozycji demokratycznej na Białorusi, ale domyślam się, że nie ma czasu i skupiamy się na ostatnich miesiącach.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W kolejności, pan poseł Szłapka się zgłaszał, bardzo proszę panie pośle.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, z uwagą wysłuchałem informacji. Oczywiście, nawiązanie dialogu czy też odmrożenia naszych stosunków z Białorusią, jest pewnie dobrą informacją i trzymam kciuki za rząd w tej sprawie. Warto, żeby efekty tego były zadowalające. Widać wyraźnie, że jeśli chodzi o sytuację Polaków na Białorusi, to ta sytuacja się poprawiła i tego, oczywiście, gratuluję. Natomiast z tej informacji wynika, że teraz praktycznie całe zaangażowanie rządu, jeśli chodzi o Białoruś, dotyczy tylko mniejszości polskiej. Mnie w całej informacji trochę zmroziło stwierdzenie, iż celem strategicznym dla rządu polskiego w tej polityce jest legalizacja Związku Polaków na Białorusi. To jest bardzo minimalistyczny cel, mam wrażenie. No i jeszcze to, że w ciągu dziesięciu lat dojdziemy do tego, że dwieście dzieci będzie uczyło się języka polskiego, to też brzmi co najmniej dziwnie.

Wrócę do tego, że 90% tej informacji dotyczyło mniejszości polskiej. Oczywiście, jest to bardzo ważne, to jest fundamentalna sprawa., natomiast celem tego posiedzenia Komisji jest informacja na temat sytuacji społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi i mniejszości polskiej. O sytuacji społeczeństwa obywatelskiego naprawdę bardzo mało usłyszeliśmy, to nie było nawet dziesięciu procent tej informacji. Uważam, że to jest fundamentalna sprawa. I nawet, jeśli ktoś nie ma poczucia, że Polska powinna wspierać społeczeństwo obywatelskie na Białorusi ze względów wartości polskiego przywiązania do praw człowieka, do demokracji, do obywatelskości, to powinien to rozumieć z punktu widzenia interesu państwa polskiego. No, bo to jest jakby inwestycja państwa w nasze bezpieczeństwo i w naszą przyszłość.

Cieszę się z tego, co powiedziała pani dyrektor Kierzkowska na temat działalności w latach 2005-2015, kiedy Polska zainwestowała – jak można byłoby powiedzieć – ponad 500 mln zł, natomiast nie usłyszeliśmy, jakie są plany na najbliższe lata, jak będzie wyglądało polskie wsparcie dla mediów niezależnych, organizacji niezależnych i bardzo ciekawego programu wsparcia przedsiębiorczości prywatnej. O tym pan minister nie powiedział ani słowem a to jest ważna sprawa.

Nie wiem, czy to będzie pytanie do pana ministra, czy bardziej do pani Agnieszki Romaszewskiej-Guzy. Otóż, chciałbym dowiedzieć się jak wygląda sprawa umowy i sprawa budżetu Telewizji Biełsat, która pełni i pełniła od lat bardzo ważną rolę w promowaniu wartości demokratycznych na Białorusi. Absolutnie nie umniejszam tego, że sytuacja mniejszości polskiej na Białorusi jest bardzo ważna, ale fundamentalnie nie zgadzam się z tym, że my całą politykę polską wobec Białorusi, odmrożenie stosunków i, tak jakby zbliżenie z reżimem Aleksandra Łukaszenki przekierujemy tylko w taki sposób, żeby skupić się na mniejszości polskiej (która oczywiście jest bardzo ważna) a zostawimy społeczeństwo obywatelskie. Bo to jest, po pierwsze, niezgodne z interesem państwa, ale też jest niezgodne z całą naszą polityką wolnej Polski. I myślę, że jest niezgodne z tym, co myśli większość Polaków. Większość Polaków uważa, że ludzi, którzy cenią sobie wolność na Białorusi, chcą żyć w państwie demokratycznym i chcą żyć w Europie, należy wspierać i to wspierać w sposób istotny i konkretny. Nie chodzi tylko o mówienie o tym, ale chodzi o pieniądze, chodzi o zbudowanie silnego ośrodka silnych mediów (takiego właśnie, jak Biełsat).

Tego nie usłyszeliśmy w tej wypowiedzi. Bardzo proszę o odpowiedź w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panie pośle.

Jedno słowo komentarza czy wyjaśnienia – właśnie dlatego rozmawiamy na jednym oddechu o społeczeństwie obywatelskim i o mniejszości polskiej na Białorusi, bo jesteśmy przekonani, że mniejszość polska na Białorusi jest częścią białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. I staramy się takie myślenie tu konsekwentnie reprezentować i, mam nadzieję, że Komisja to podziela.

Pani Agnieszka Romaszewska, bardzo proszę.

Dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Szanowni państwo, zanim odpowiem panu posłowi, chciałabym pokrótce przedstawić ten temat, który padł bardzo słabo, w gruncie rzeczy – nie wybrzmiał.

Po co Polska ma wspierać społeczeństwo obywatelskie na Białorusi? Oczywiście, rozumiemy, że Polskę charakteryzuje umiłowanie wolności, jest to taki nasz znak firmowy i chyba powinien być w polityce zagranicznej. Niemniej są również inne, bardziej przyziemne i praktyczne cele tego zaangażowania. Otóż, musimy powiedzieć, że w tej chwili na Białorusi mamy do czynienia z sytuacją bardzo trudną jeśli chodzi o kwestie, które są zasadnicze dla przetrwania tego państwa – to znaczy, kwestia tożsamości narodowej, kwestie poczucia obywatelskiego i poczucia identyfikacji. To jest naprawdę sprawa zasadnicza, z punktu widzenia polskiego, ponieważ – jeśli z Białorusią w tej kwestii coś się stanie to my na Bugu będziemy mieli za sąsiada Rosję. I to jest pierwsza kwestia.

Drugą kwestią jest intensyfikacja w latach ostatnich propagandy rosyjskiej, jeśli można tak to nazwać. Ja nawet bym to nazwała „rosyjskiej agresji informacyjnej i propagandowej". I rzeczywiście, z tym mamy do czynienia na całym obszarze postsowieckim a w szczególności – również na Białorusi, która pod tym względem jest na to bardzo podatna z powodu tego, iż ostatnie dwadzieścia kilka lat reżimu Aleksandra Łukaszenki w gruncie rzeczy zupełnie nie uodporniły kraju na to. Wręcz przeciwnie, kraj jest rosyjskojęzyczny, jest cały czas właściwie w takiej domenie postsowieckiej, a nawet wręcz sowieckiej, tak właściwie była tworzona kultura oficjalna.

I to było tytułem wstępu, bo w gruncie rzeczy nie padła tu charakterystyka sytuacji, dla której wsparcie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, a w szczególności, wsparcie wolnych mediów, moim zdaniem, jest kwestią kluczową, z punktu widzenia polskiego interesu państwowego.

I teraz może parę zdań o sytuacji Telewizji Biełsat. My właśnie obchodziliśmy dziewięciolecie nadawania. Jest to instytucja, która w tej chwili zatrudnia i z którą współpracuje – jak szacujemy – około stu kilkudziesięciu osób na Białorusi, około siedemdziesięciu osób w Polsce. To jest bardzo duża instytucja, w tej chwili licząca się na międzynarodowym rynku, bo mediów niezależnych, które nadają na Wschód, jest bardzo niewiele, a szczególnie niewiele jest mediów typu telewizja, które nadają z krajów Unii Europejskiej na kraje byłego Związku Sowieckiego.

W związku z tym zresztą bierzemy teraz udział w takim istotnym konkursie, który przewiduje wsparcie nadawania właśnie na byłe kraje Związku Sowieckiego. No i mamy nadzieję, że będziemy w stanie coś w tym konkursie zaproponować i, że w przyszłym roku będziemy nadal nadawać.

Jeśli chodzi o oglądalność – nie mieliśmy możliwości jej zbadać ze względu na braki finansowe w ostatnim roku, badaliśmy ją w 2014 r. Teraz szacujemy ją na około do 3% widowni. Ja słyszałam takie oceny, że to jest strasznie mało – to jest ocena absolutnego laika. To znaczy, jest to bardzo przyzwoita oglądalność, jaką mniej więcej mają stacje informacyjne w Polsce, ona jest właśnie w granicach do 3%.

Poza tym prowadzimy w tej chwili portal w czterech językach, żeby za granicą być bardziej znani. Jest to język białoruski, rosyjski, polski i angielski, przy czym ta strona polska i angielska są dostosowane do innego odbiorcy.

Cóż jeszcze? W tej chwili zmodyfikowaliśmy naszą wartość programową. Zajmujemy się przede wszystkim tymi dwoma zasadniczymi celami, o których państwu powiedziałam, jest to wzmocnienie identyfikacji narodowej, państwowej oraz zwalczanie propagandy czy też przeciwdziałanie wojnie informacyjnej. Oczywiście, można się pytać, czy my jesteśmy w stanie coś zrobić, mając w gruncie rzeczy tak niewielkie środki, podczas gdy Federacja Rosyjska dysponuje kilkudziesięcioma kanałami na tym terenie. No, niemniej oczywiście odpowiedzią na to nie jest – wobec tego nie róbmy nic. Bo wydaje mi się, iż jest to odpowiedź niewłaściwa.

Odpowiadając na koniec na pytanie pana posła – my, rzeczywiście, do tej pory nie mamy jasności co do finansowania na rok następny, co jest dosyć rzadkim zjawiskiem, bo dotychczas zawsze na jesieni był zawierany aneks do porozumienia z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, co roku przez dziewięć lat. My wiedzieliśmy zawsze co będzie w następnym roku, tym razem wciąż jeszcze tego nie wiemy. Są takie niepokojące pogłoski, że zostaniemy złożeni w ofierze na ołtarzu porozumienia z prezydentem Łukaszenką, co wydawałoby się niesłychanie nierozsądne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan Aleś Zarembiuk, proszę.

Przewodniczący Fundacji Białoruski Dom w Warszawie Aleś Zarembiuk:

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie przewodniczący, państwo posłowie, Białoruski Dom, organizacja, która od pięciu lat działa w Warszawie, aktywnie działa na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i środowisk lokalnych ruchów obywatelskich, środowisk demokratycznych na Białorusi. Bardzo zależy nam na rozwoju współpracy pomiędzy Polską a Białorusią, dlatego od dwóch lat, m.in. zajmujemy się tematem małego ruchu granicznego i promocją małego ruchu granicznego, umowy zawartej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Białorusią w 2010 r., która do dziś zostaje jednym z priorytetów polityki polskiego państwa wobec Białorusi. Skutkiem czego już teraz jest bezwizowy wjazd obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz osiemdziesięciu siedmiu innych państw do Grodna i strefy Kanału Augustowskiego i możliwość przebywania tam do pięciu dni oraz możliwość odwiedzania białoruskiej części Parku Krajobrazowego Puszcza Białowieska.

Nasza pięcioletnia działalność w Warszawie przyczyniła się m.in. również do wzmacniania wspólnot lokalnych, podniesienia poziomu wiedzy i kwalifikacji białoruskich działaczy społecznych i organizacji pozarządowych, które zawsze zajmowały prozachodnią i proeuropejską pozycję a działalność tych środowisk, z ideowych pobudek, zawsze była

i zawsze będzie skierowana na rzecz białoruskiej niepodległości w każdych, nawet najtrudniejszych, okolicznościach.

Doceniamy wsparcie MSZ RP udzielone dla społeczeństwa obywatelskiego i wolnych mediów na Białorusi w roku 2016. Rzeczywiście, Polska jest jednym z największych donatorów wolnych mediów na Białorusi oraz społeczeństwa obywatelskiego. Oczywiście rozumiemy i wspieramy politykę dwutorową polskiego rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych wobec Białorusi, która polega na intensyfikacji kontaktów Mińska i Warszawy oraz na wsparciu niezależnej Telewizji Biełsat, Radia Racja, Portalu Karta'97, organizacji pozarządowych ze środków programu „Polska Pomoc Rozwojowa".

Niesłychanie ważne jest, że wsparcie dla społeczeństwa obywatelskiego i wolnych mediów na Białorusi było utrzymane w czasach, kiedy od 2014 r. wschodni sąsiad Białorusi, czyli Federacja Rosyjska, prowadzi bardzo aktywną politykę rosyjskiego *soft power* na Białorusi. Wcześniej eksperci tego nie widzieli i takich faktów nie było, ale od 2014 r. coraz więcej organizacji prorosyjskich, rosyjskich na terytorium Białorusi prowadzi swoje działania. Trzeba również powiedzieć, że 65% białoruskiej przestrzeni medialnej zajmuje produkcja rosyjska, która promuje tzw. ideę rosyjskiego świata. I w tych warunkach, kiedy stałym organizacjom pozarządowym trochę prościej, trochę lepiej pracować (po prostu jest więcej możliwości), ważne jest, by dla tych działań obywatelskich społecznych i niezależnych było trochę więcej wsparcia, albo przynajmniej na tym samym poziomie.

Jedyną alternatywą dla idei rosyjskiego świata jest europejska alternatywa dla Białorusi oraz programy wzmocnienia białoruskiej tożsamości narodowej, białoruskiego języka i kultury.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Malicki, proszę.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki:

Ja w ogóle nie pytany, ale chciałbym powiedzieć kilka zdań, tytułem informacji dla państwa posłów dotyczącej sprawy, którą zajmuję się od lat, czyli „Programu Kalinowskiego".

Najpierw jednak *à propos* wypowiedzi pana Zarembiuka – jako badacz polityki wschodniej i Wschodu w ogóle, powiem, że jest to rzecz straszna, iż doczekaliśmy czasu, w którym znowu trzeba używać terminu „polityka dwutorowa" i, że w ogóle potrzebna jest polityka dwutorowa. No, ale to inna sprawa.

Program Kalinowskiego został powołany przez rząd Polski w 2006 r., jako specjalny program stypendialny dla studentów białoruskich, którzy byli relegowani z uczelni białoruskich za działalność polityczną. To było bezpośrednio po 2006 r. Potem zakres dopuszczalności rozszerzyliśmy nie tylko o tę bezpośrednią represję, ale również pośrednią. To znaczy, że jeśli ktoś był dzieckiem osoby politycznie represjonowanej, np. więźnia politycznego albo wyrzuconego z pracy z powodów politycznych a sam miał kłopoty w studiach, to te osoby również podlegały tej pomocy w ramach Programu Kalinowskiego.

Po dziesięciu latach, mając już ponad dwustu absolwentów, uznaliśmy wobec sytuacji, że ustały represje bezpośrednie, tzn. nie ma faktycznie relegowania studentów na Białorusi ze względów politycznych, żeby zrobić pewne prawne pociągnięcia, które pozwolą nadal pomagać w kształceniu kadr białoruskich, nie naruszając zasad uczciwego postępowania. Wynik tego rozumowania był taki, że w tym roku, decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana wicepremiera Gowina, doszło do zmiany następującej: Program im. Kalinowskiego starego typu jest w sytuacji takiej, że (tu użyję precyzyjnego sformułowania, bo było dużo szumu i fałszywych głosów na Białorusi) został wstrzymany nabór do Programu z uwagi na to, iż nie ma przyczyn formalnych, bo nie ma relegowanych z uczelni. Jednak oznacza to, że gdyby te przyczyny powstały to Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego może te środki uruchomić. Równocześnie z zaoszczędzonych środków został uruchomiony specjalny program stażowy program stypendialny, nazwany roboczo KK II, przy znacznie lepszych warunkach stypendialnych, pobytu.

Program znacznie większy, który ma na celu kształcenie kadr wyższego rzędu, dla osób, które chcą się kształcić w różnych dziedzinach związanych w szerokim sensie z transformacją i trwałym działaniem demokratycznego państwa.

Ostatecznie, mimo że tych środków miałem wystarczająco dużo na dużą grupę osób, z powodu świadomych decyzji o postawieniu wysoko poprzeczki, zostało przyjętych dwanaście osób, które są kształcone w tym roku akademickim jedynie w Warszawie w różnych dziedzinach (prawo, ekonomia, zarządzanie, również historia), które po roku zakończą naukę pracą dyplomową i zakładam, że przydadzą się państwu białoruskiemu.

Dziękuję bardzo.

To tytułem informacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Myślę, że czas żebyśmy wysłuchali też przedstawicieli Związku Polaków na Białorusi.

Bardzo proszę, pan Andrzej Poczobut.

Przedstawiciel Związku Polaków na Białorusi Andrzej Poczobut:

Dziękuję.

Szanowni państwo, oczywiście, jest nam niezmiernie przyjemnie, jak mówi się o dobrej atmosferze, o ocieplaniu, o dialogu między Polską a Białorusią. Problem jednak polega na tym, że w żaden sposób nie przełożyło się to na zmianę stosunku władz białoruskich do mniejszości polskiej. I tak, w 2015 r. zlikwidowano w trakcie roku nauczania ostatnią polską grupę w przedszkolu nr 83 w Grodnie. W 2016 r. po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat polskie dzieci w Grodnie nie miały przedszkola z językiem polskim. Lato 2016 r. – rekrutacja do szkoły polskiej w Grodnie, zgłosiło się ponad dziewięćdziesiąt osób. Władze, od samego początku, podjęły arbitralną decyzję przed wpłynięciem podań, iż będą tylko dwie klasy. W efekcie ponad trzydzieści rodzin nie mogło oddać swoich dzieci do szkoły polskiej, w efekcie rodzice w nocy dyżurowali pod szkołą, żeby rano się zapisać.

Myślę, że bardzo byłoby im przyjemnie usłyszeć słowa o „ciepłym" Aleksandrze Łukaszence, o jego cieple wobec Polaków i przyjaźni wobec Polski.

Mówię tu o sprawach, których wcześniej nie było, bo historia ze szkołą, że tak wielu osobom odmówiono, zdarzyła się po raz pierwszy. Nigdy tak nie było, rok wcześniej chyba trzem osobom odmówiono. Mamy też informacje nieoficjalne, że w następnym roku znowu będą tylko dwie klasy i, że władze w żaden sposób nie chcą ustąpić w tej sprawie.

Ważne jest też to, że szkoła polska w Grodnie jest jedyną szkołą, gdzie zajęcia odbywają się na jedną zmianę, we wszystkich innych szkołach zajęcia odbywają się na dwóch zmianach. Tu władze jakby sztucznie tworzą problem.

Była tu mowa o kościele. Związek Polaków na Białorusi od początku istnienia ma swego kapelana, jest nim ksiądz Aleksander Szemet. W tym roku był zjazd i po raz pierwszy ksiądz Aleksander nie mógł być z nami. Dostał zakaz od biskupa a biskup dostał list od pełnomocnika ds. religii, który – jak wynika z naszych informacji – zagroził represjami wobec polskich księży, którzy są na Białorusi, jeśli ksiądz Aleksander pojawi się na zjeździe. Zdarzyło się to po raz pierwszy. Tak więc, generalnie obawiamy się, że wobec księdza Aleksandra mogą zostać użyte środki represji.

I jeszcze jedna kwestia, historyczna. 4 marca będziemy mieli na Białorusi premierę filmu „Ślady na wodzie", który został wyprodukowany przez państwową wytwórnię Białoruś Film. Film powstał na podstawie książki emerytowanego pułkownika MSZ białoruskiego, w której opowiada o walce NKWD z polskim podziemiem. Ten film powstał za państwowe pieniądze. Filmu jeszcze nie widzieliśmy, ale czytaliśmy książkę. W książce są użyte autentyczne pseudonimy dowódców polskiego podziemia, którzy działali na Wileńszczyźnie, m.in. Kotwicz (jeden z ostatnich dowódców nowogrodzkiego okręgu, cichociemny, legendarna postać, zginął w 1944 r. walcząc z NKWD), Ponury, czyli Jan Piwnik (cichociemny, kawaler Virtuti Militari), itd., itd. Wydarzenia w tym filmie rozgrywają się w 1947 r., a osoby, które w nim występują przedstawiane są jako dowódcy AK i różna tam przestępstwa popełniają. W tej sprawie Związek Polaków zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z listem, pod którym podpisała się też prezes

Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i oczekujemy, żeby przynajmniej w tej sprawie była jakaś reakcja.

Jeszcze jedna rzecz. Wcześniej w latach 2005-2007 i później, zawsze, kiedy były prowadzone jakieś rozmowy na temat Związku Polaków na Białorusi z władzami białoruskimi, kierownictwo ZPB było informowane na jaki temat są prowadzone rozmowy i jakie są ich skutki. Niestety, teraz jakby jest inaczej. Są prowadzone rozmowy a my nie wiemy ani o czym rozmawia się, ani jaki jest skutek tych rozmów. To powoduje, że pojawiają się różne informacje, iż rozmawia się o połączeniu dwóch organizacji, o podporządkowaniu itd. Tu jest problem. Uważam, że należy wrócić do praktyki, że jesteśmy informowani o takich rozmowach. To tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję panu Andrzejowi Poczobutowi.

W kolejności widzę zgłoszenia posłów, ale najpierw pani Natalia Radzina. Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi, bo jest wiele zgłoszeń a chcielibyśmy wszystkich wysłuchać, to jest bardzo ważna debata.

Bardzo proszę, pani Natalio.

Redaktor naczelna portalu Karta'97 Natalia Radzina:

Bardzo dziękuję.

Przepraszam, ale będę mówiła po białorusku.

Po pierwsze, dziękuję bardzo za pomoc, jaką Polska okazuje portalowi Karta'97. Ja pracuję już cztery lata w Polsce….

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani Natalio, czy mógłbym poprosić Alesia Zarembiuka o tłumaczenie?

Dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Ja mogę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Macie panie już doświadczenie w tym względzie, tak?

Bardzo proszę.

Redaktor naczelna portalu Karta'97 Natalia Radzina:

Po pierwsze, chciałam podziękować za wsparcie, które Polska oferuje nam na Białorusi. Nasz portal pracuje już 5 lat w Polsce. Mamy znaczne audytorium, dwieście pięćdziesiąt tysięcy użytkowników każdego dnia i dwa miliony w ciągu miesiąca.

Jednak dziś na Białorusi mamy w tej chwili do czynienia z nową sytuacją. Nikt dotychczas nie zauważył, że ekonomiczna sytuacja na Białorusi jest katastrofalna. W tej chwili już wszyscy eksperci, a nawet niektórzy urzędnicy, zauważają, że Białorusi zagraża zapaść. W zeszłym roku dochód narodowy spadł o 4%, w tym roku przewiduje się kolejne 3%, a zarobki Białorusinów spadają do 100 dolarów miesięcznie. Jest też masowe bezrobocie. Ceny na towary są wyższe niż w Polsce, tymczasem polityka polska w tym zakresie nie zmienia się, jest taka, jak była. Bo przypomnę, że w 2010 r. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotykał się z Aleksandrem Łukaszenką, przyjeżdżał nawet w tym celu do Mińska. Wówczas także politycy polscy mówili, że to jest nowa polityka i że będą nowe możliwości.

W rzeczywistości, wszystko skończyło się masowymi represjami wobec opozycji i zniszczeniem praktycznie opozycji w kraju. W obecnej sytuacji trzeba się zbierać do kupy i rozpracowywać nową strategię w stosunku do Białorusi. Ponieważ w rzeczywistości mamy teraz poważne zagrożenie ze strony rosyjskiego świata i możemy stracić nasz kraj. Ale to nie Łukaszenka powinien być tym podmiotem rozmów pomiędzy Polską a Białorusią, bo – być może – za rok on już nie będzie rządził i może będziecie mieli relacje z Putinem albo z demokratyczną opozycją. No i wobec tego należałoby raczej zastanowić się jak to zrobić, żeby była to władza demokratyczna a nie Rosjanie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pan minister musi opuścić posiedzenie naszej Komisji, w związku z innymi obowiązkami, więc chciałem panu ministrowi oddać na krótko głos.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jeśli można.

Szanowni państwo, przepraszam, ale tylko dwie godziny miałem zarezerwowane na to posiedzenie Komisji, więc muszę już jechać na następne posiedzenie międzyresortowego zespołu, który prowadzę. Natomiast państwo dyrektorzy, oczywiście, zostają do państwa dyspozycji.

Ja jeszcze raz chciałbym wyrazić ubolewanie, że nie spotykamy się w innym trybie na tym posiedzeniu. Myślę, że można byłoby dużo więcej porozmawiać, choćby o pomocy rozwojowej, o przyczynach dotacji bądź jej braku. To wszystko są niekiedy informacje drażliwe. My jesteśmy otwarci, żeby je przekazywać, ale może w innym trybie.

Natomiast, jeśli chodzi o pytanie pana posła Szłapki, czy też raczej sugestię, że mówiliśmy tylko o mniejszości polskiej a nie o innych kwestiach, to ja wyraźnie mówiłem o tych innych kwestiach. Natomiast mniejszość polska, to podkreślenie, iż jest jednym z naszych priorytetów, było związane z jakimiś dziwiącymi nas sugestiami, iż tak nie jest.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, które dla nas są bardzo ważne i widzimy w tym wielką szansę dla naszego państwa to chciałbym podkreślić i przypomnieć wizytę pana premiera Morawieckiego, która miała miejsce 24 października tego roku. Pan premier spotkał się z prezydentem, z premierem i wicepremierem Białorusi. Odbyło się posiedzenie polsko-białoruskiej komisji ds. współpracy gospodarczej, polsko-białoruskie forum biznesu, wcześniej rozmowy komisji do spraw (odpowiednio): rolnictwa, turystyki, transportu. Ta współpraca jest i widzimy w tym wielką szansę dla Polski i dla Białorusi. Polska staje się dla państwa białoruskiego wrotami do Unii Europejskiej. To jest polityka korzyści dla wszystkich. To jest zasada win-win, czyli wygrywa i Polska i Białoruś na tego typu polityce.

Jeśli chodzi o inne pytania szczegółowe to, oczywiście, państwo dyrektorzy są do dyspozycji. Dziękuję jeszcze raz za zorganizowanie tego posiedzenia. Temat bardzo ważny i istotny. Podzielamy państwa opinie o tym, że sprawa Białorusi, sprawa wsparcia dla mniejszości polskiej na Białorusi, dla społeczeństwa obywatelskiego, jest dla nas priorytetem. Tu nic się nie zmienia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Chcę jednocześnie poinformować pana ministra, że jesteśmy absolutnie otwarci do zorganizowania posiedzenia w trybie niejawnym, aby przedyskutować kwestie nurtujące nas dzisiaj w bardziej detaliczny sposób.

Dziękuję za tę propozycję. Z całą pewnością prezydium przychyli się do tej propozycji. Przyjmie ją z satysfakcją.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Zapraszamy.

Jeśli chodzi o stanowisko Komisji to uważam, że jest ono bardzo rozsądne i, w żadnym wypadku, my tutaj weta nie będziemy składać. Sam pod tym stanowiskiem podpisałbym się.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo nas to cieszy, bo w finale szukamy tego, co nas łączy w polityce zagranicznej. Cieszę się zatem, jako wnioskodawca tego stanowiska. Dlatego, jeszcze przed opuszczeniem posiedzenia przez pana ministra chciałbym zapytać czy jest sprzeciw, by Komisja przyjęła proponowane stanowisko Komisji Spraw Zagranicznej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie polskiej pomocy dla społeczeństwa obywatelskiego oraz mniejszości polskiej na Białorusi? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja propozycję przyjęła.

Sprzeciwu nie słyszę.

Mamy dokument, który potwierdza fundamenty naszej polityki wsparcia dla demokracji dla mniejszości polskiej na Białorusi.

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W kolejności proszę o następne głosy. Pan poseł Krząkała, który zgłaszał się znacznie wcześniej.

Przepraszam kolejnych posłów.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szkoda, że pan minister w tak ważnym momencie wychodzi, bo na początku postawił błędną tezę, że nastąpiło fiasko dialogu na skutek błędnej polityki poprzedników. Uważam, że akurat w polityce zagranicznej powinniśmy się skupić na tym, jak pomóc Białorusi a nie – na wytykaniu błędów poprzedników. Bo jeżeli były trudności z dialogiem, albo – jak to pan minister powiedział – fiasko dialogu, to wynikało to z faktu, iż na Białorusi panuje dyktatura. I co do tego, mam nadzieję, że jesteśmy zgodni.

Białoruś to przede wszystkim państwo represji, państwo, które ogranicza swobody i prawa obywatelskie, państwo, które organizuje pokazowe procesy. Łudzi się ten, kto myśli, że Łukaszenko jest gwarantem i stabilizacji i suwerenności Białorusi. Jeżeli ktoś tak myśli, to – po prostu – jest w błędzie. Widać wyraźnie, że Łukaszenko prowadzi dialog wyłącznie instrumentalnie, żeby osiągnąć własne interesy. Dlatego apeluję, słuchając właśnie głosów środowisk obywatelskich, żeby rząd nie prowadził dialogu z Białorusią kosztem społeczeństwa obywatelskiego, rozumianego kompleksowo, bo społeczeństwo obywatelskie to jest i mniejszość polska na Białorusi i Białorusini, którzy tworzą tę społeczność obywatelską.

Bardzo ważne padło stwierdzenie na początku (po co to społeczeństwo obywatelskie jest) – no, jeżeli ktokolwiek ma coś zmienić na Białorusi, to właśnie społeczeństwo obywatelskie. A czas, niestety, działa również na niekorzyść Białorusinów, bo przecież są całe pokolenia młodych ludzi, którzy nie znają innego systemu. Oni się urodzili, wyrośli, kiedy był Łukaszenko, dorastają, kiedy był Łukaszenko i nie widzą innego świata. W związku z tym, ten czas też działa na niekorzyść.

Z jednej strony oczywiście sytuacja gospodarcza jest katastrofalna (szkoda, że nie ma tu pana ministra), ale nie można interesów gospodarczych przedkładać nad świat wartości. Co, jak co, ale ta opcja powinna o tym pamiętać. Tak więc, na pewno im większe trudności gospodarcze, tym większe niezadowolenie społeczeństwa, ale tylko zorganizowane społeczeństwo obywatelskie jest w stanie przeciwstawić się dyktaturze. W związku z czym, jeszcze raz mój apel do rządu, żeby nie prowadził tego dialogu kosztem społeczeństwa obywatelskiego. Niech to będzie polityka warunkowa, ustępstwa na rzecz społeczeństwa obywatelskiego są najbardziej istotne. I dobrze życzę temu rządowi, bo dobrze życzę Białorusi. Uważam, że tu powinniśmy stanąć ponad podziałami.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kluzik-Rostkowska, proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Witam serdecznie.

Przysłuchuję się tej dyskusji i jestem zadziwiona coraz bardziej. Przyznam szczerze (rzeczywiście szkoda iż pan minister wyszedł), bo zastanawiam się jak Polska ma być tymi wrotami Białorusi do Unii Europejskiej, kiedy my nie chcemy zadbać o społeczeństwo obywatelskie? To znaczy, MSZ wyobraża sobie, że to Łukaszenko będzie szedł do Unii Europejskiej? To jest przecież niemożliwe. Jeśli Polska ma być tym ważnym wsparciem w dążeniu do tego, żeby Białoruś była coraz bliżej Unii Europejskiej, to tego nie da się zrobić bez społeczeństwa obywatelskiego. Stąd to moje zadziwienie i, tak naprawdę, przerażenie pierwsze.

Moje zadziwienie i przerażenie drugie dotyczy tego, co powiedział pan Andrzej Poczobut. No, jak można rozmawiać o Związku Polaków na Białorusi nie informując tego Związku o czym się będzie rozmawiało? To jest taka elementarna już rzecz.

No i zadziwienie i przerażenie trzecie dotyczy Agnieszki Romaszewskiej. Widzę, że od wielu lat walczy o telewizję. Czy zawsze było łatwo? Zawsze mogło być lepiej,

zawsze ta walka była mocna. Wiem, że my z PiS-em zawsze będziemy się w różnych rzeczach różnić, ja nie mam żadnych wątpliwości, że np. jeśli chodzi o system edukacji – różnimy się. Ale przyznam szczerze, że zawsze myślałabym, że akurat PiS w kwestiach Polaków na Białorusi będzie stosował takie elementy, iż takie instytucje, jak Telewizja Biełsat, będą jak „pączek w maśle". To znaczy, liczyłam na to, że akurat w przypadku PiS dbałość o Polaków na Białorusi i w ogóle o Polaków na Wschodzie będzie duża.

No, jest Agnieszka, jest Michał Dworczyk, który się zajmuje Polakami na Wschodzie. Nie wiem, czy na sali został jakiś poseł z PiS, ale macie przecież panią minister Anders, która ma się zajmować Polakami na Wschodzie.

Ta sytuacja jest dla mnie kompletnie niezrozumiała i bardzo chciałbym, żeby ta pogłoska, iż Telewizja Biełsat może został poświęcona na ołtarzu dobrych stosunków z „ciepłym" Łukaszenką, była czymś, co nie będzie miało miejsca.

Liczę bardzo, że MSZ temu zaprzeczy już w tej chwili. Liczę też gorąco na to, że MSZ – mimo nieobecności pana ministra – weźmie pod uwagę to, że jeśli chcemy pomóc Białorusi, to musimy to robić wspierając społeczeństwo obywatelskie a nie udawać, że go nie ma.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Ostrowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Ostrowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam dwie uwagi i na koniec wniosek.

Pierwsza uwaga jest tego rodzaju, że rzeczywiście (nie jest to odkrywcze) ze zdziwieniem wysłuchałem dyskusji, stanowiska ministerstwa i tego, co przedstawiali nasi goście. Trudno państwu nie wierzyć. Pan Andrzej Poczobut, jego koledzy i koleżanki wielokrotnie dali dowód, że ich racją stanu jest walka o pozycję i godność Polaków na Białorusi. Myślę jednak, że i ministerstwo też ma powody, żeby tak się zachować, przynajmniej mam taką nadzieję, tym bardziej, że trudno podejrzewać tu o jakieś złe chęci. To stanowisko jest zdecydowanie patriotyczne.

Dlatego myślę, że bardzo dobra jest propozycja pana przewodniczącego, żeby zwołać posiedzenie niejawne na temat Białorusi, bo tu wielu rzeczy nie dało się powiedzieć.

Druga refleksja jest tego rodzaju. Oczywiście społeczeństwo obywatelskie to sprawa bezcenna. I tu zwracam się do moich przedmówców: nas, Polaków, szczególnie mojej partii, do racji wolności nie trzeba przekonywać. Natomiast polityków rozlicza się nie za intencje, ale za skutek. Nie tak dawno mieliśmy – my, jako Zachód – dobre intencje względem krajów Północnej Afryki (nie chcę tu ich porównywać do Białorusi), chcieliśmy budować tam demokrację a jak to się skończyło to wszyscy wiemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Nie chciałbym rozpoczynać dyskusji na nowo, ale muszę głośno zaprotestować przeciwko wystąpieniom posłom z Platformy Obywatelskiej, szczególnie – pani minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej. Powiem tylko i wyłącznie jedną rzecz. My nie będziemy krytykowali tego, co Platforma przez osiem lat robiła, jeśli chodzi o stosunki polsko-białoruskie, gdyż wspieraliśmy tą politykę, od tego nie uciekniemy. Tylko, że my musimy powiedzieć jedno: w tym momencie jest krytyka pewnych zmian. I to nie są wielkie zmiany w polityce Polski względem Białorusi.

My uważamy (to znaczy, mogę tu mówić w swoim imieniu, ale myślę, że i przedstawiciele ministerstwa muszą to przyznać), że tak samo, jak Platforma Obywatelska usiłowała jednak prowadzić dialog z reżimem Łukaszenki, tak i teraz tylko i wyłącznie poprzez prowadzenie dialogu z Łukaszenką możemy doprowadzić do tego, że zarówno

sytuacja Polonii ulegnie poprawie, tak i społeczeństwo obywatelskie na Białorusi będzie budowane. Natomiast polityka typu „zastaw się a postaw się" i, że pokażemy, iż możemy lekceważyć Łukaszenkę i w żaden sposób nie możemy rozgrywać pewnych kwestii na Białorusi, do niczego nie prowadzi.

Na krytykowanie tej pewnej zmiany (która rzeczywiście następuje na naszych oczach) w momencie, kiedy ona dopiero się zaczyna i pytanie czemu nie ma żadnych skutków, mam inne pytanie: czy w tym momencie społeczeństwo obywatelskie na Białorusi jest rozwinięte, jest zadowolone? Czy sytuacja Polaków na Białorusi jest dobra? Nie, nie jest. I to jest ta polityka. I jeśli tą politykę będziemy bezrefleksyjnie dalej prowadzili, to za pięć czy dziesięć lat nadal będziemy się spotykali (może w trochę innym składzie) i dalej będziemy biadolili, że sytuacja na wschodzie od Polski jest zła. Jeżeli nie będzie jakichkolwiek zmian, autokorekty w polityce rządu, to nie oczekujmy, że strona białoruska zmieni swoje podejście.

To jest moje zdanie.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pani poseł *ad vocem*.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Ad vocem krótko.

Panie pośle, nie jest tak, że nie ma skutków tej zmiany, one już są. I nie możemy czekać pięć czy dziesięć lat, kiedy wasza polityka na rzecz ciepłych stosunków z Łukaszenką przyniesie, być może, efekt. Ponieważ życie nie znosi próżni, więc tam, gdzie dzisiaj jeszcze jest to społeczeństwo obywatelskie, wejdą organizacje rosyjskie, na przykład.

My nie możemy czekać.

Proszę mi powiedzieć, dlaczego MSZ rozmawiając z Łukaszenką o Związku Polaków na Białorusi nie informuje o tym Związku Polaków na Białorusi. Dlaczego Telewizja Biełsat ma w tej chwili większy kłopot niż miała kiedyś? Czemu to ma służyć? Te skutki już są. Proszę zatem nie mówić, że ich nie ma i że trzeba poczekać pięć-dziesięć lat. Za pięć-dziesięć lat nie będzie już czego zbierać.

Akurat Białoruś i sytuacja Polaków na Białorusi zawsze była trudna. To jest jedno z trudniejszych miejsc. I powiem jeszcze raz – macie panią minister Anders (na sztandarach PiS news „Wsparcie Polaków na Wschodzie"). I jak to wsparcie teraz wygląda? Naprawdę, ja tu nie chcę politycznych sporów uprawiać, ale jestem tym szczerze zadziwiona, bo liczyłam, że akurat tutaj wszystkie te instytucje będą się miały „jak pączek w maśle".

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Ostrowski, proszę.

Poseł Krzysztof Ostrowski (PiS):

Ja wesprę pana przewodniczącego Czarneckiego, bo myślę, że panu przewodniczącemu nie chodziło o perspektywę pięć-dziesięć lat, tylko perspektywę najbliższych miesięcy. Natomiast chciałbym usłyszeć jaki stosunek do mniejszości polskiej mają przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Ta sprawa też jest ważna a w dyskusji ten temat nie pojawił się.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pani Agnieszka Romaszewska.

Dyrektor Telewizji Biełsat Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Ja może sprecyzuję pewne kwestie, bo poruszamy się tu w pewnych nieporozumieniach.

Może najpierw, jeśli chodzi o ten stosunek do mniejszości polskiej. Mamy takie szczęśliwe zjawisko na Białorusi, że w zasadzie – poza jednak marginalnymi przypadkami, które istnieją w każdym kraju – nie istnieje wyraźny konflikt narodowościowy. Można powiedzieć, że jeśli chodzi o środowiska niezależne to jakieś takie dyskusje, które

by zaprzeczały możliwości działania Związku Polaków itp. są stosunkowo marginalne, choć – oczywiście – trzeba powiedzieć, że się zdarzają. Skrajne siły nacjonalistyczne są w każdym kraju i na Białorusi również one istnieją, niestety. Ale póki co, możemy powiedzieć, że w związku z aktywnym działaniem Polski w dziedzinie wsparcia organizacji obywatelskich i organizacji niezależnych tam to stanowisko jest właśnie takie. Myślę, że w ogromnej części temu to zawdzięczamy. To chciałam powiedzieć.

I jeszcze jedno. Mam też pewną daną, która nie jest tajna (bo tu mówimy, że może jakieś tajne dane będą) – otóż budżet Telewizji Russia Today to mniej więcej (w przeliczeniu na złotówki) około 1,5 mld zł rocznie, to jest mniej więcej budżet całej polskiej telewizji. Budżet Biełsatu to około pięć dni działalności Russia Today.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Musimy zmierzać ku finałowi.

Jeszcze prosił o głos pan dyrektor Tyciński.

I jeszcze krótko pan Aleś Zarembiuk, proszę.

Przewodniczący Fundacji Białoruski Dom w Warszawie Aleś Zarembiuk:

Ja tylko chciałem odpowiedzieć panu posłowi Krzysztofowi Ostrowskiemu.

Środowiska niezależne, organizacje pozarządowe, społeczeństwo obywatelskie, niezależne media, jeżeli chodzi o mniejszość polską na Białorusi, to zawsze byliśmy razem i zawsze wspieraliśmy się nawzajem. Pan Andrzej nie da mi tutaj skłamać, bo znamy się od lat 90. i działaliśmy razem jeszcze w białoruskiej organizacji społecznej. Nowa pani prezes, pani Andżelika Borys, również cały czas wspiera społeczeństwo obywatelskie i wspiera nasze kontakty.

Tak więc, jeśli chodzi o mniejszość polską i społeczeństwo obywatelskie oraz wolne media, jesteśmy naprawdę po jednej stronie i chcemy żyć po prostu w demokratycznym wolnym państwie europejskim, bezpiecznym i przewidywalnym i jak najbardziej takim „sąsiedzkim".

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Tyciński, proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Wojciech Tyciński:

Dziękuję.

Będę mówił tylko i wyłącznie o sprawach w kontekście mniejszości polskiej, bo za to odpowiadam.

Przede wszystkim chciałbym podziękować za jedno zdanie w wypowiedzi pana przewodniczącego Czarneckiego o tym, iż żeby osiągnąć jakiekolwiek rezultaty, myśląc o normalizacji ZPB, trzeba prowadzić dialog z władzami białoruskimi. To jest jak gdyby ogólny kontekst, który musimy uwzględniać. Prowadzenie rozmów nie oznacza absolutnie, że tracimy z pola widzenia jakiekolwiek istotne dla nas czy dla Polaków na Białorusi priorytety.

W kilku wypowiedziach zabrzmiało (tak zaczął pan Andrzej Poczobut) jakbyśmy rozmawiali ze stroną białoruską ponad głowami Polaków na Białorusi. To nie jest zgodne z rzeczywistością, mówiąc oględnie. My tych celów specjalnie nie ukrywaliśmy. Ja byłem na dwóch spotkaniach z liderami ZPB, gdzie te kwestie były dyskutowane. Cele są bardzo proste (ja już o nich dzisiaj wspomniałem): legalizacja ZPB i osiągnięcie pozytywnego kompromisu w sprawie domów polskich na Białorusi, te sprawy nie są ukrywane pod stołem. O tych kwestiach dyskutowaliśmy również z przedstawicielami, z liderami ZPB w minionym roku, więc tu nie ma nic do ukrycia.

Na koniec jeszcze odniosę się do wypowiedzi pani minister Kluzik-Rostkowskiej.

Chciałbym zapewnić, pani minister, że zakres wsparcia Rzeczpospolitej dla mniejszości polskiej na Białorusi absolutnie nie zmienił się na niekorzyść w ostatnim czasie, on jest identyczny, a w niektórych obszarach merytorycznych nawet większy niż był

w latach ubiegłych. Wspieramy Związek, wspieramy organizacje, które tam działają, wspieramy całą mniejszość polską zarówno w obszarze edukacji, ale nie tylko, bo również jeśli chodzi o kulturę polską czy działalność *stricte* organizacyjną czy dotyczącą pielęgnowania pamięci historycznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan Andrzej Poczobut prosił o głos, proszę bardzo.

Przedstawiciel ZPB Andrzej Poczobut:

No, niestety, przecież tyle było spotkań z władzami białoruskimi. A to, co my wiemy – to, że w ciszy gabinetów są prowadzone rozmowy i tyle.

No tak, to, że rozmowy dotyczą Związku Polaków, wiemy. Wiemy, bo o tym publicznie się mówi. Ale o czym rozmawiacie – to już jest tak, jak mówię. I tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, nieuchronnie zmierzamy do finału naszego posiedzenia. Pozwólcie państwo, że spróbuję je krótko podsumować.

Po pierwsze, mamy stanowisko Komisji. To stanowisko jest nie tylko wyrazem naszego wspólnego poglądu, że społeczeństwo obywatelskie na Białorusi i organizacje wspierające rozwój społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, wolne media, organizacje praw człowieka, organizacje pozarządowe, programy stypendialne – to wszystko Komisja jednoznacznie wspiera i domaga się kontynuacji.

Mamy także jednoznaczne stanowisko w sprawie wsparcia dla niezależnego Związku Polaków na Białorusi, w którym wskazujemy, że osiągnięcie warunków legalnego działania Związku jest priorytetem w relacjach polsko-białoruskich. Jasnym jest dla nas wszystkich, że Związek Polaków na Białorusi musi być w tym procesie traktowany podmiotowo. I to, moim zdaniem, z naszej dzisiejszej debaty jednoznacznie wynika.

Chcę powiedzieć, że to nie jest tylko nasze „wyznanie wiary", ale także nasze zobowiązanie, bo skoro Komisja podjęła taką uchwałę i tak rozumiemy też głosy państwa posłów i pana przewodniczącego, to zobowiązujemy się do tego, by monitorować ten proces i te zapisy, które tutaj poczyniliśmy.

Przyjmuję propozycję pana ministra, aby spotkać się w trybie zamkniętym i poprosimy o takie spotkanie już w styczniu. A wszystkich uczestników, wszystkich gości (którym serdecznie dziękuję za obecność) zapewniam, że będziemy przyglądać się temu, jak są realizowane te programy wsparcia, które dzisiaj wszyscy razem potwierdziliśmy i których wzmocnienia od rządu Rzeczpospolitej oczekujemy.

Na ręce pana Andrzeja Poczobuta składam, w imieniu całej Komisji, gratulacje i serdeczne życzenia dla pani prezes Andżeliki Borys, prosząc o ich przekazanie. Wiem, że pani prezes chciała, ale nie mogła być dzisiaj z nami. Będzie jeszcze okazja do spotkania.

Bardzo dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu Komisji. Przedstawicielom ministerstwa dziękuję za informacje i odpowiedzi.

Zamykam posiedzenie Komisji.